

Sesja naukowa poświęcona 50-leciu KPZR

MOSKWA (PAP) — Dnia 24 listopada br. w Moskwie w Akademii Nauk Społecznych przy KC KPZR rozpoczęła się sesja naukowa, poświęcona 50-leciu Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego. Sesję zajął rektor akademii D. J. Nadtočajew.

Następnie zebrani wysłuchali m. in. referatu wicerektora Akademii, E. I. Posikinej, pt. „Partia komunistyczna — kierowniczka i przewodnia siła społeczeństwa radzieckiego w walce o zbudowanie komunizmu w ZSRR”.

Sesja potrwa 4 dni, wygłoszonych zostanie na niej 14 referatów.

Opłata pocztowa płaconą trysem

Cena 20 gr

ŁÓDZKI EXPRESS

ilustrowany

Rok I Łódź, czwartek 26 listopada 1953 r. Nr 75

Produkujemy więcej, taniej, oszczędniej

50.000 robotników

w Łodzi i województwie
**podjęło Czyn
Przedzjazdowy**

Ponad 50 tysięcy robotników i robotników fabryk łódzkich i w województwie przystąpiło już do Czynu Przedzjazdowego.

Program gospodarczy na najbliższe dwa lata, wysunięty w tezach IX Plenum KC PZPR, jest każdemu bliższy i zrozumialszy — dzięki dyskusji, codziennemu wyjaśnianiu jego założeń, oraz pracy uświadamiającej prowadzonej przez aktywną partijną i związkową.

Wyrazem zrozumienia tej, są liczne masówki odbywające się w ostatnich dniach w fabrykach, na których robotnicy podejmują zobowiązania.

„Stworzyliśmy pracę rąk własnych możliwości dokonania częściowej obniżki cen”.

„Będziemy produkować jeszcze lepiej, więcej i oszczędniej, by umożliwić partii i rządowi dokonanie dalszego podniesienia stopy życiowej — oto wypowiedzi robotników padające na masówkach.

W ZPDz im. RYCHLIŃSKIEGO

Jeszcze w bieżącym roku załoga przystępuje do produkcji 5 nowych wzorów konfekcji dzianej. Wszyscy majstrowie dzielnicy i cewniarni podjęli apel Morawskiego: „Każdy w moim zespole wykonuje normy”. Krajnia zmniejszy odpadki o 0,5 proc. i polepszy jakość wyrobów o 1 proc. Dzielnicy ociekarkowa zwiększy jakość o 1 proc. a dziewiarze pracujący na „supremach” — o 10 proc. Szwaczki również podjęły zobowiązania poprawienia jakości.

DLA KOREAŃSKICH PRZYJACIÓŁ I DLA SIEBIE

Młodzież Technikum Przemysłowo-Pedagogicznego w Fabianicach wyprodukowała do końca br. szkolnego jedną szl

fierkę oraz korpus frezarki i przekazał je jednej ze szkół zawodowych w Korei.

Poza tym uczniowie wyprodukują 200 sztuk narzędzi formierskich, zaformują i odleją 8 tys. kg odlewów żelaznych, oczyszczą 10 tys. kg półfabrykatów i wspólnie z wykładowcami urządkują gabinety: odlewnictwa, technologicznego, logii, chemicznego i inne.

W masówce uczniów Technikum Przemysłowo-Pedagogicznego wzięli udział przedstawiciele młodzieży koreańskiej, studiującej w Łodzi.

NOWE MODELE OBUWIA W ŁÓDZKICH ZAKŁADACH OBUWIA GUMOWEGO

Załoga ŁZOG przystąpiła do produkcji czterech nowych modeli. Dalszy ciąg na str. 2

19 milionów żarówek wyprodukujemy w br.

Zwiększy się ilość żarówek do latarek i radioodbiorników oraz lamp rowerowych

WARSZAWA (PAP). — W roku bież. przemysł krajowy wyprodukuje 19 mln. żarówek oświetleniowych, podczas gdy w 1952 roku dostarczył on na nasz rynek 11 mln. sztuk. Dzięki stałemu podnoszeniu się kwalifikacji załóg fabrycznych oraz wzmocnieniu nadzoru technicznego, podnosi się również jakość żarówek.

Ostatnio nastąpiła również poprawa w produkcji małych żarówek do latarek kieszonkowych, lamp rowerowych i żarówek oświetlających skalę w radioaparatach. W 1954 roku produkcja małych żarówek w porównaniu z planem na rok bież. wzrośnie o ok. 40 proc.

Ku czci II Zjazdu

Polscy naukowcy zobowiązali się wyprodukować termofosfat nad którego uzyskaniem pracują uczeni wielu krajów

Niezwykle cenne zobowiązanie dla uczczenia II Zjazdu PZPR podjęli pracownicy Instytutu Kwasu Siarkowego i Nawozów Fosforowych. Nad uzyskaniem termofosfatu pracują uczeni i technol

dzy wielu krajów. Największą trudnością w uzyskaniu tego nawozu jest zbudowanie odpowiedniej aparatury. Trudności te zostały przez polskich naukowców częściowo usunięte i uzyskano już pewne ilości tego nowego nawozu.

Treścią zobowiązania pracowników instytutu jest wyprodukowanie do dnia Zjazdu kilkudziesięciu ton termofosfatu magnezowego, aby w ten sposób można było użyć pierwszej partii tego nowego nawozu dla przeprowadzenia szeregów prób rolniczych już na wiosnę przyszłego roku.

Potężniejszy strumień energii elektrycznej



Przed 1939 rokiem Polska była w dziedzinie energetyki jednym z najbardziej zacofanych krajów w Europie. W Polsce Ludowej tempo rozbudowy energetyki jest imponujące. W roku 1953 produkcja energii elektrycznej jest 3 i pół raza większa niż w r. 1938. W 1955 roku produkcja jej będzie w porównaniu ze stanem przedwojennym blisko 5-krotnie wyższa i dojdzie do 19,3 miliarda kilowatogodzin (w r. 1938 — około 4 miliardów kWh).

Ostatnio zakończona została budowa nowej elektrowni w Porąbce — jednego z większych obiektów Planu 6-letniego. Elektrownia ta została wyposażona w nowoczesne turbiny, a dzięki pełnej automatyzacji może być obsługiwana przez niewielki stosunkowo personel techniczny. Na zdjęciu: maszynista turbinowy Stefan Górka obsługuje generator turbinowy. CAF fot. Kondracki

Dziennik pakistański odstania kulisy działalności wywiadu USA w Indiach

Amerykanie montują front przeciw rządowi Nehru

PEKIN (PAP). Jak podkreśla Agencja Nowych Chin, dziennik pakistański „Imroz” oskarża oficjalnych przedstawicieli Stanów Zjednoczonych w Indiach o uprzedmiotowienie działalności dywersyjnej.

Dziennik stwierdza, że ambasador USA w Indiach George Allen usiłuje zmniejszyć w kraju silną opozycję przeciwko rządowi premiera Nehru przez utworzenie frontu różnych reakcyjnych partii i ugrupowań politycznych. Allen i inni oficjalni przedstawiciele ambasady USA w Indiach prowadzą rozmowy z przywódcami partii „Hindu Mahasabha”, „Ram Praja Parishad” oraz „Dhan Singh” w sprawie programu i polityki przyszłej organizacji. Dzięki dolarom amerykańskim kandydaci tych partii zwyciężyli na dyktando Hinduskiej Partii Kongresowej (stronnictwo premiera Nehru) w niektórych okręgach podczas wyborów uzupełniających do parlamentu.

Urzednicy ambasady amerykańskiej, chcąc umocnić wpływ polityczny Stanów Zjednoczonych w Indiach, montują swe agencje w aparacie państwowym kraju. Amerykańska Służba Informacyjna, będąca filią wywiadu amerykańskiego w Indiach, w ostatnim czasie zaktywizowała również działalność antyhinduską. Od działu Amerykańskiej Służby In-

Brytyjczycy ponieśli pierwszą od 90 lat klęskę na własnym boisku
Węgry - Anglia 6:3

Wspaniały pokaz gry dali Węgrzy na stadionie w Wembley

Telefonem z Londynu

Wczoraj po południu w kilkunastu językach przekazywały radiostacje przebieg wielkiego spotkania Węgry — Anglia słusznie nazwanego meczem stulecia.

Wczoraj nad brzegami Tamizy w stolicy Anglii na wy-

pielegnowanej murawie stadionu w Wembley skończył się mecz o niepokonności piłkarzy wyspy na własnym boisku.

To o co przez dziesiątki lat ubiegali się największe potęgi piłkarskie świata, czego nie udało się reprezentacjom Austrii, Jugosławii, Francji, Niemiec — dokonali świetni pod każdym względem Węgrzy.

Rzadko zdarza się, by o tej porze roku świeciło słońce nad brytyjską wyspą. Kiedy piłkarze obu państw wybiegli na boisko przywitała ich nie tylko widownia, lecz też najeoczekiwanej promienie słoneczne. W nocy jeszcze padał deszcz. Kilkanaście minut jednak po przerwie tradycyjna mgła londyńska zaległa stadion i wtedy w młecznych oparach toczyła walkę o piłkę.

Ledwie sędzia holenderski Lee Horne dał znak rozpoczęcia spotkania, a już Węgrzy prowadzili 1:0. Dwa, trzy podania i Hidegkuti po zmyślnie obrony strzelił nieuchronnie.

Od razu rysuje się przewaga późniejszych zwycięzców, którzy w 11 minutę zdobyli znowu bramkę przez Hidegkutego nie uznana przez sędziego.

Anglicy operują tylko wypadami. Oczywiście najgroźniejszy jest Matthews mimo że Lantos i Zakariasiewicz łowicie kryją doskonałego skrzydłowego. Z jego czołowego Mortensen strzela w 18 minutę wyrównującą bramkę. Groics ma niewiele zatrudnienia, a Merrick w bramce Anglii grający w żółtym swetrze ma sporo sposobności do chwytania lub wybijania błyskawicznych strzałów węgierskich napastników. W ciąż (Dalszy ciąg na str. 6)

Umowa o wymianie kulturalnej między Polską a Czechosłowacją

WARSZAWA (PAP). W dniach od 18 do 24 listopada br. obradowała w Warszawie polsko-czechosłowacka komisja mieszana dla opracowania planu realizacji umowy o współpracy kulturalnej na rok 1954.

Obrady toczyły się w serdecznej atmosferze. Plan wymiany kulturalnej między oboma krajami na 1954 rok został podpisany 24 listopada br.

Z obrad Światowej Rady Pokoju

Trzeba jeszcze bardziej zespolić siły

w walce o udaremnienie planów podżegaczy wojennych

WIEDEŃ (PAP). — Na przedpołudniowym posiedzeniu V sesji Światowej Rady Pokoju 24 bm. toczyła się dyskusja nad referatami wygłoszonymi 23 listopada. Obradom przewodniczył dr James Endicott (Kanada).

Pierwszy zabrał głos przewodniczący Ogólnochińskiego Związku Pisarzy, członek Biura Światowej Rady Pokoju, Mao Tun.

Podkreślając, że dzięki aktywnej mu udziałowi dziesiątków milionów ludzi pracy w walce o pokój a zwłaszcza dzięki podpisaniu rozejmu, nastąpiło pewne złagodzenie napięcia w sytuacji międzynarodowej, Mao Tun stwierdził, że rząd USA, chociaż zmuszony był zgodzić się na rozejm, usiłuje wszelkimi sposobami uczynić rozejm nieotrwałym.

Następnie zabrał głos przedstawił bohaterstwa narodu koreańskiego, Han Ser Ya. Zdemaskował on nikczemne postępowanie Amerykanów, którzy podjudzają lissymatowców do spowodowania nowego przelewu krwi i którzy dążą do zaostreżenia napięcia w sytuacji międzynarodowej nie tylko na Dalekim Wschodzie i w strefie Pacyfiku, lecz również na całym świecie.

W imieniu narodu koreańskiego, Han Ser Ya wezwał wszystkich ludzi dobrej woli, aby jeszcze silnie zespolili się w walce o pokój, nieustannie demaskowali i udarowali podstępne zamysły podżegaczy wojennych.

Z kolei zabrał głos Tokusaburo Tan (Japonia). Oświadczył on, że polityka remilitaryzacji Japonii napotyka wzrastający coraz bardziej opór na rodzie japońskiego.

Również niezwykle szybko ruch na rzecz przyjaźni z Chinami. Ruch ten cieszy się poparciem całego narodu japońskiego. Wzmaga się ruch na rzecz rozwoju przyjaznych stosunków między narodem japońskim a narodem koreańskim.

Kończąc swe przemówienie Tokusaburo Tan w imieniu delegacji japońskiej zgłasza wniosek w sprawie zorganizowania w każdym kraju ruchu na rzecz udzielenia

pomocy narodowi koreańskiemu, który poniósł straszliwe straty wskutek wojny.

Gorącą owacją przyjęli zebrani przemówienie Ili Erenburga. Fragmenty przemówienia podajemy na str. 2.

Na posiedzeniu popołudniowym obradom przewodniczyła Eugenia Cotton. Duncan Jones (Anglia) odczytał przemówienie prof. Bernala, który nie mógł przybyć na sesję. Następnie wygłosił przemówienie delegat Polski, prof. Leopold Infeld (przemówienie prof. Infelda podajemy na str. 2). Przemówienie delegata Polski było wielokrotnie przerywane oklaskami zebranych.

Rozruchy wśród żołnierzy angielskich w strefie Kanału Sueskiego

LONDYN (PAP). — Prasa egipska donosi o rozruchach wśród żołnierzy angielskich wojsk okupacyjnych w strefie Kanału Sueskiego, którzy domagają się powrotu do ojczyzny.

Korespondent dziennika „Al-Misri” donosi z Port Saidu (strefa Kanału Sueskiego), że 8 tysięcy żołnierzy szkockich, stanowiących dziesiątą część wszystkich wojsk angielskich w strefie Kanału Sueskiego, zbuntowało się i zażądało natychmiastowego powrotu do kraju.

Dziennik „Al-Ahram” donosi o buncie 500 żołnierzy pochodzących z wyspy Mauritius. Żołnierze ci przez 25 dni odmawiali pójścia do pracy, domagając się powrotu do ojczyzny. Dziennik pisze, że dowództwo zostało zmuszone było wycofać ich ze strefy Kanału Sueskiego.

Mieszkańcy Zabienca! Pamiętajcie! W środę, 2 grudnia spotkamy się w świetlicy ŁZOG ul. Limanowskiego 156

Znakomity uczony polski prof. Infeld
przemawiał na sesji Światowej Rady Pokoju

Czas, aby narody wiedziały że pokój jest warunkiem ich życia

WIEDEŃ (PAP). — Na popołudniowym posiedzeniu V sesji Światowej Rady Pokoju 24 bm. profesor Leopold Infeld wygłosił przemówienie, w którym oświadczył m. in.:

W listopadzie roku 1951 miałem zaszczyt przemawiać z tej trybuny. Mówiłem wówczas o roli nauki w walce o pokój, o bombie atomowej i o niebezpieczeństwie, jakim ona grozi pokojowi świata. Przypomniałem, że działo się to przeszło w dwa lata po zdobyciu tzw. „tajemnicy bomby atomowej” przez Związek Radziecki, gdy Stany Zjednoczone pracowały nad nowym wynalazkiem, nad bombą wodorową.

1 stycznia 1950 roku Truman oświadczył, że polecił komisji energii atomowej pracować nad wynalezieniem bomby wodorowej. Okazało się więc, że nie mieli racji gen. Groves i inni, którzy twierdzili, że Związek Radziecki będzie miał bombę atomową najwcześniej za lat 25, a może nigdy. Okazało się więc, że rację mieli naukowcy, którzy twierdzili, że nie ma tajemnicy bomby atomowej, że Związek Radziecki ma dobrych uczonych i że wkrótce, jeżeli zechce, będzie mógł bombę tę produkować.

Truman nie wierzył uczonym, którzy ostrzegali przed decyzją fabrykacji bomby wodorowej. Wierzył on, że Ameryka będzie przez długie lata posiadaczka tajemnicy tej bomby, wobec której bomba atomowa jest małą i niewinną zabawką, i że posiadając ją, będzie mogła dyktować swoje warunki Związkowi Radzieckiemu.

Stało się inaczej. ZSSR potrafił wyprodukować bombę wodorową. Ale tu widać różnicę między zamierzeniami wrogów pokoju i zwolenników pokoju. W Stanach Zjednoczonych wiążą z bombą wodorową daleko idące zamierzenia wojenne, a Związek Radziecki po przeprowadzeniu pierwszego doświadczenia ze swoimi bombami wodorowymi ponownie oświadczył o swej gotowości domagania się w dalszym ciągu natychmiastowego zakazu tej broni i ustanowienia ścisłej kontroli międzynarodowej nad przestępcami tego zakazu.

Pozwólcie, że wplotę tutaj kilka zdań z fizyki. Działanie bomby atomowej można w zasadzie wyjaśnić w bardzo prosty sposób; są to dwa nieskończenie małe kawałki uranu 235, ale gdy się zetkną, jeżeli ich łączna masa jest większa niż tzw. masa krytyczna, to następuje wybuch, który niszczy i zabija wszystko w promieniu powiedzmy jednej mili angielskiej. Ale taka bomba atomowa posiada granice swoich możliwości.

Inaczej ma się rzecz z bombą wodorową. Bomba wodorowa jest to bomba atomowa otoczona izotopami wodoru. Bomba atomowa odgrywa rolę cyngla w strzelbie. Prochem jest otaczający ją wódor. Pod wpływem wybuchu bomby atomowej powstaje wysoka temperatura, sięgająca wielu milionów stopni Celsjusza. Pod działaniem tej wysokiej temperatury wódor zamienia się w hel, promieniując olbrzymie ilości energii. Stwarza się w ten sposób jak gdyby miniaturowe słońce, które niszczy wszystko dookoła w promieniu wielu mil.

Pytanie: W promieniu ilu mil? Zależy to od ilości izotopów wodoru.

Przodujący wytapiacz poseł na Sejm Karol Waduła wzywa wytapiaczy do współzawodnictwa na cześć II Zjazdu

STALINOGRÓD (PAP). Przodujący wytapiacz hut „Pokoju”, poseł na Sejm PRL — Karol Waduła, wystąpił z inicjatywą indywidualnego współzawodnictwa wytapiaczy dla uczczenia II Zjazdu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej.

Celem tego współzawodnictwa będzie skrócenie czasu trwania wytopów stali, podniesienie wydajności pieców martenowskich oraz systematyczna walka o utrzymanie wysokiej jakości produkcji. Karol Waduła wystosował listy do przodowników pracy hut „Kościuszko” — I wytapiacza — Henryka Kowala i I wytapiacza z huty im. Dzierżyńskiego — Józefa Krzysztofika, posłów na Sejm PRL, wzywając ich do rywalizacji w podnoszeniu produkcji stali.

doru. A więc tutaj, jak widzimy, nie ma granicy górnej. Przypuśćmy, że istnieje bomba wodorowa tysiąc razy silniejsza od bomby atomowej. To znaczy bomba wodorowa, która niszczy wszystko w promieniu 10 mil, tj. taka, która jest w stanie zniszczyć zupełnie największe miasto świata.

Wybór nasz jest nie między pokojem a wojną, ale między pokojem a zagładą cywilizacji. Broniąc pokoju, bronimy życia i bronimy cywilizacji.

Wydaje mi się oczywiste, że pierwszy krok, który zmniejszy napięcie międzynarodowe, polegałby na zakazie produkcji bomby wodorowej i atomowej, na zniszczeniu istniejących zapasów i na skutecznej międzynarodowej kontroli zakazu ich fabrykacji.

Te postulaty, stale wysuwane zresztą przez Związek Radziecki w ONZ, wydają się tak oczywiste, że chyba tylko państwa, które planują agresję,

nie zgodzą się z tymi propozycjami.

Czas już najwyższy, aby politycy, rzadcy, cały świat wiedział to, co dla każdego naukowca jest dzisiaj oczywiste. Wybór przed nami — to żyć w pokoju lub nie żyć.

Kto pragnie wojny? Kilkę chciwych ludzi, głupich ludzi, ślepych ludzi, którym żądza coraz większych zysków świat cały zasłania. Ale wojny nienawidzi reszta ludzkości. Nadszedł czas, aby wszyscy ludzie na świecie zrozumieli: to powodu rosnącej progresywnie techniki przyszła wojna będzie nie tylko zbrodnia, ale szaleństwem coraz większym.

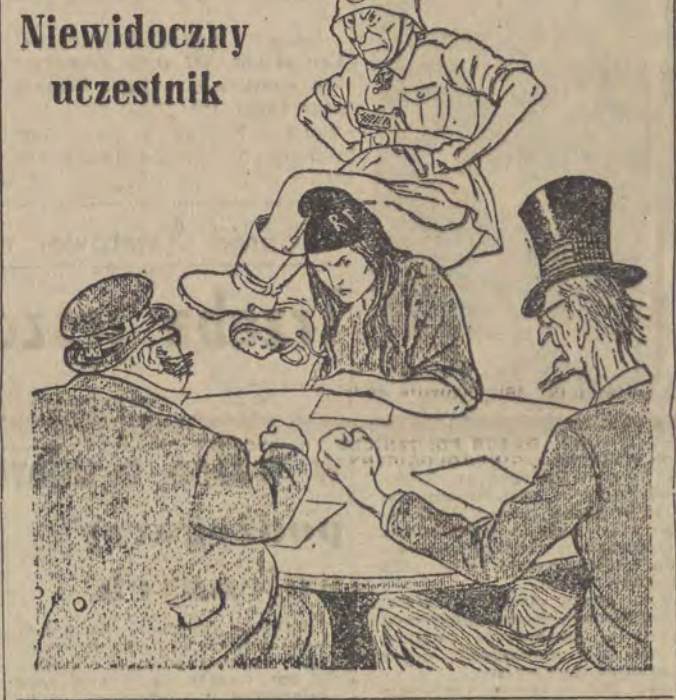
Czas, aby narody świata wiedzieli, że pokój jest warunkiem ich życia.

My, obrońcy pokoju, jesteśmy optymistami. Nasz optymizm wynika z poczucia naszej siły.

Wierzymy w urok uśmiechu dziecka, które nie boi się bomb wodorowych i wierzymy w zdrowy sens ludzkości. Wierzymy w zwycięstwo dobra nad złem, w zwycięstwo życia nad śmiercią.

Wierzymy, że bakterie powinny być zwalczane, a nie rozwijane, że energia atomowa powinna służyć technice współczesnej. I dlatego wierzymy, że idea pokoju zwycięży.

Niewidoczny uczestnik



ZSL w walce o realizację programu rozwoju rolnictwa

Aby podnieść poziom życia mas pracujących, trzeba przede wszystkim w ciągu najbliższych 2 lat podnieść poziom gospodarki rolnej w naszym kraju. Zagadnienie rozwoju rolnictwa stało się w centrum uwagi IX Plenum KC PZPR.

Jak realizować program rozwoju rolnictwa, nakreślony przez IX Plenum — nad tym radzili w dniu 19 bm. w Warszawie uczestnicy plenarnego posiedzenia Naczelnego Komitetu Wykonawczego Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego. Referat o bieżących zadaniach polityczno-organizacyjnych ZSL wygłosił sekretarz NKW Aleksander Juszkiewicz.

Mówca wskazał, że w swych tezach przedzjazdowych Polska Zjednoczona Partia Robotnicza wysuwa trzy podstawowe dźwignie produkcji rolnej:

1. Zwiększenie materialnego zainteresowania pracujących chłopów w podnoszeniu produkcji ich gospodarstw.
2. Zwiększenie pomocy państwa w dziedzinie środków produkcji i kredytów.
3. Wzmocnienie kierownictwa produkcją rolną i rozszerzenie zakresu pomocy w dziedzinie mechanizacji uprawy roli i prac hodowlanych oraz upowszechnienia wiedzy rolniczej i doświadczeń przodujących chłopów.

Dokonując oceny osiągnięć w dziedzinie rolnictwa, mówca wskazał też na braki i niedociągnięcia, które utrudniają zacieśnienie spójni między miastem i wsią. — Partia — podkreślił A. Juszkiewicz — dała nam przykład jak te błądy i wypaczenia zalczać aż do całkowitego ich wykorzenienia.

Szczegółowe znaczenie ma obecnie czujność wobec wrogiej roboty kulakstwa, które będzie się niewątpliwie starało przeszkodzić realizacji wielkiego planu pomocy państwa dla wsi. Trzeba zastrzeżać walkę z sabotażem kulackim, godzącym bezpośrednio w sojusz robotniczo-chłopski.

W dalszym ciągu swego referatu mówca podkreślił, że współdziałanie członków ZSL w przenoszeniu na wieś doniosłych uchwał IX Plenum winno być wiązane jak najściślej z walką o wykonanie do końca tegorocznych podstaw obowiązkowych.

— Niedocenianie chłopów jako wytwórcy — mówił dalej referent — wystąpiło również w działalności wielu ogniw organizacyjnych ZSL. — Przypominając o często lekceważącym stosunku do potrzeb i bolączek pracujących chłopów, sekretarz NKW stwierdził: „Aktyw

„Pokojowe” tyrady agresorów nie mogą osłabić czujności

Z siłą obrońców pokoju muszą
się dziś liczyć mężowie stanu
wszystkich krajów
Z przemówienia I. Erenburga

WIEDEŃ (PAP). — W DNIU 24 LISTOPADA NA PRZEDPOŁUDNIOWYM POSIEDZENIU ŚWIATOWEJ RADY POKOJU WYGŁOSIŁ PRZEMÓWIENIE DELEGAT ZSSR ILIA ERENBURG.

W ciągu roku, jaki upłynął od Kongresu Narodów w Wiedniu — oświadczył Erenburg — siły pokoju wzrosły. Mimo to jednak niebezpieczeństwo jeszcze nie minęło. Nie zamilkły jeszcze głosy tych, którzy jawnie nawołują do nowego rozlewu krwi.

Erenburg podkreślił następnie, że ton oświadczeń Dulles, podobnie jak szeregu innych mężów stanu, zmienił się ostatnio. Ta zmiana tonu — powiedział Erenburg — mogła by nas cieszyć, gdyby oznaczała zmianę w ich podejściu do zagadnienia wojny i pokoju. Jednakże ci mężowie stanu, którzy nie chcą rozstać się ze swymi wczorajszymi marzeniami, a którzy jednocześnie zmuszeni są liczyć się z opinią publiczną, znaleźli „wyjście” z sytuacji — mówią oni jedno, a robią co innego.

W baje Perrault, dobrze znanej wszystkim dzieciom, wilk, który chce pożreć małą dziewczynkę, na kładzie czepek jej babci. Każdy rozumie, że naród radziecki przy całym swym umiłowaniu czerwonego koloru nie jest bynajmniej podobny do „czerwonego kapłana”. Mimo to, chcąc oszukać Związek Radziecki, niektórzy mężowie stanu wygłaszają pokojowe tyrady.

Chcą oni w ten sposób uspokoić swych obywateli, dowiesić mieszkankom Europy zachodniej i Ameryki, że wzrost podatków, zwiększenie zbrojeń i różne układy wojenne są rzekomo spowodowane niechęcią drugiej strony do przyjęcia przyjaznych propozycji. Nie ma mowy o żadnych wilkach — twierdzą ci mężowie stanu. — Jest tylko dobrodusza i pełna cierpliwości babcia oraz zbyt kapryśny „czerwony kapłan”.

Fakt, że niektórzy mężowie stanu muszą dziś maskować się — to dowód siły obrońców pokoju. Byłoby jednak największym nieszczęściem, gdyby maskowanie się tych mężów stanu miało osłabić czujność narodów.

W ciągu okresu, jaki upłynął od naszej ostatniej sesji — powiedział Erenburg — amerykańscy mężowie stanu złożyli niemało deklaracji na temat konieczności osłabienia napięcia międzynarodowego. W ciągu tego samego okresu dokonali oni szeregu posunięć, które mogą jedynie zastrzeżać na-

szym umiłowaniem pokoju, odwołując się do dyktanda niemieckiego i wywierając niezmierzony silny nacisk na państwa Europy zachodniej, aby przeforsować jak najszybsze utworzenie „armii europejskiej”.

Uchwały, jakie powzięliśmy nasza sesja — oświadczył w zakończeniu Erenburg — powinny sprzeciwować sprawie rokowani i porozumień. Uchwały te powinny przyczynić się do osłabienia napięcia międzynarodowego i powinny być możliwe do przyjęcia dla młodych pokoi ludzi wszelkich przynależności, dla wszystkich państw, dla Amerykanów i Chińczyków, Anglików i Rosjan, Niemców i Francuzów.

Narody czekają na nasze słowa. Narody widzą, że dziś muszą się z nami liczyć mężowie stanu wszystkich krajów. Wielu spośród nich zmusiło już, aby mówili inaczej, aby mówili o pokoju. Zmusimy ich także, aby postępowali inaczej, aby prowadzili politykę pokojową.

Czterookobowy, wygodny i niedrogi Jeszcze w tym roku wykonany zostanie przedprototyp samochodu „Syrena”

WARSZAWA (PAP). — Jak już donosiliśmy, nasz przemysł maszynowy postanowił uruchomić produkcję tanich, nowoczesnych, popularnych samochodów. W Fabryce Samochodów Osobowych na Żeraniu rozpoczęto pierwsze prace związane z uruchomieniem produkcji tych samochodów.

Dział głównego konstruktora FSO buduje już t. zw. przedprototyp popularnego samochodu, który nosić będzie nazwę „Syrena”. Przedprototyp „Syreny” ukończony zostanie pod koniec bieżącego roku. Seria prototypowa tych maszyn zbudowana zostanie w przyszłym roku.

Podstawowym założeniem przy opracowywaniu konstrukcji samochodu „Syrena” było zapewnienie niskiej ceny wozu.

„Syrena”, pomimo swych niewielkich rozmiarów, pomieści wygodnie wraz z kierowcą 4 osoby. Maksymalna szybkość wozu wyniesie 90 km. Najbardziej ekonomiczną jego szybkością będzie 60 km na godzinę. Silnik umieszczony zostanie z przodu z napędem na przednie koła. Bardzo ekonomiczny ten silnik spalać będzie ok. 8 litrów benzyny na 100 km.

Nowy polski samochód będzie ważył ok. 800 kg. Jego rozmiary (np. długość — 3,60) gwarantują łatwość garazowania.

Konstrukcję samochodu popularnego „Syrena” opracowali polscy inżynierowie.

Z frontu walki o plan skupu

NAJLEPSZY WYNIK — 213,9 PROC. OSIĄGNIĄŁ W CZERWCU POW. SIERADZKI

Wczoraj wysoko przekroczył plan skupu w pow. sieradzkim, uzyskując 213,9 proc. Mimo sukcesów ostatnich dni, w dalszym ciągu znajduje się on na szarym końcu tabeli. Pow. sieradzki do dnia wczorajszego wykonał 88 proc. planu rocznego, a pow. kutnowski 88,4 proc. planu rocznego.

SKIERNIEWICE NADAL PRZODUJĄ

W dalszym ciągu pow. skierniewicki przoduje w województwie, uzyskując do dnia wczorajszego 85,1 proc. planu rocznego.

Powiaty, które dotychczas nie przejawiały większej troski o planowy skup zboża i znajdowały się przy końcu tabeli, w ostatnich dniach wznowiły dostawy i wysoko przekraczają plany dzienne. I tak: pow. łowicki uzyskał wczoraj 177,5 proc., pow. łódzki 163,8 proc., a pow. jeżycki 129,1 proc. Powiaty te nadrobią zaniedbania poprzednich dni.

50.000 robotników Łodzi i województwa w Cynie Przedzjazdowym

■ Dokończenie ze str. 1
wych modeli obuwia gumowego: czerwone i niebieskie dziecięce, oraz białe i brązowe welingtony.

Zobowiązania produkcyjne podjęło 95 proc. załogi. Dział konfekcji obuwicznej podniósł jakość o 3 proc., i wprowadził metodę Zandorowej. Walcownia, przygotowująca gumę na zelówki i wierzchy, podjęła apel Sąja. Poszczególne oddziały zmniejszą odpady od 1 proc. do 3 proc.

W ZGIERSKIEJ „BORUCIE”

5 oddziałów produkcyjnych podjęło zobowiązanie stosowania oszczędnościowego systemu Korabielnikowej. 6 oddziałów przystąpiło do pracy pod hasłem Sąja: „Ja nie wypuszczę braku”. Wszystkie oddziały zorganizują brygady inżynieryjno-robotnicze celem poprawienia

jakości barwników i półproduktów.
Brygada remontowa Henryka Hilszera wyremontuje głębinową studnię i zaoszczędzi przy tym około 80 tys. zł.

Ogółem do końca roku założona „Boruta” wyprodukuje ponad plan 95.352 kg barwników i półproduktów. (wit).

Komunikat

Dziś, dnia 26 bm. o godzinie 17 w sali Domu Żołnierza przy ul. Przejazd nr 34 odbędzie się wspólna narada aktywu Towarzystwa Przyjaźni Polsko - Radzieckiej i Ligi Przyjaciół Żołnierza. Na naradzie aktywiści tych organizacji zapoznają się z wytycznymi IX Plenum KC PZPR oraz zadaniami w obecnym okresie ich działalności.

Od nas samych wiele zależy... — piszą kobiety do redakcji Ankieta „Nowe artykuły”

Listy, jakie napływają od kobiet Łodzi i województwa wskutek naszej ankiety, mają jedną wspólną cechę. Jest nią troska o to, by na rynku znajdowało się jak najwięcej artykułów codziennego użytku. Wiadomo, że niedostatek tych artykułów czyni trudniejszym życie kobiety pracującej i pochłania więcej czasu na sprawy gospodarstwa domowego.

Wiele Czytelniczek wspomina, że wzrost produkcji przemysłowych artykułów konsumpcyjnych zależy przede wszystkim od lepszej i sprawniejszej pracy wszystkich ludzi pracujących w przemyśle i handlu. Od wzrostu wydajności ich pracy, od wyższej jej jakości. A w tej bitwie o dobrobyt narodu biorą też udział nasze Czytelniczki — kobiety zabierające głos w ankiecie.

PAMIĘTAJCIE O NUMERACH 7, 8 i 9!

Czytając codziennie ankietę „Nasze artykuły” postanowiłam i ja napisać, poruszając temat, którego nie poruszały moje poprzedniczki. Chciałam nabyć w sklepie ciepłe wygodne buciki z krótką cholewką, których jest wiele obecnie w sklepach państwowych. Niestety byłam w kilku punktach i wszędzie odpowiadał mi, że nr 7 nie ma, a jest tylko nr 6.

Czyżby przemysł produkujący obuwie damskie zapomniał o tym, że są kobiety, które mają nogi większe i poszukują nr 7, 8 czy dziewiątki.

Druga sprawa — to problem damskiej bielizny. Reformy jedwabne nr 7 i 8 to w ogóle marzenie i nie można ich dostać. Jeżeli czasem

Referat N. S. Chruszczowa w wydaniu książkowym

WARSZAWA (PAP). — Nakładem „Książki i Wiedzy” ukazało się książkowe wydanie referatu wygłoszonego przez pierwszego sekretarza KC KPZR — N. S. Chruszczowa na Plenum KC KPZR oraz uchwały Plenum KC KPZR z dnia 7 września 1953 r. „O środkach prowadzących do dalszego rozwoju rolnictwa w ZSRR”.

LATARKI ELEKTRYCZNE — ALE RAZEM Z BATERIA MI

Drogi „Expressie”, córka moja jest lekarką na prowincji. Błaga mnie ona w listach, by kupić jej latarkę razem z baterią. Niestety, od kilku tygodni chodzę po sklepach łódzkich, ale na próżno. Owszem, są na wystawach różnego rodzaju i wielkości latarki, lecz bez baterii. Co za pożytek z wystawionych latarek, skoro są one bez tak ważnego dodatku. Tym bardziej, że obecnie artykuł ten jest nieodzowny, a zwłaszcza dla człowieka na prowincji, powracającego o późnych godzinach do domu. Apeluję więc bardzo serdecznie, by sklepy zaopatrzyły się w komplet latarek i baterii.

K. WI.

Na marginesie dzisiejszej narady drobnej wytwórczości

Kierunek — na klienta

— To co my teraz będziemy produkować? Błaszk do butów? — powiedział do mnie na wpół żartobliwie na wpół pogardliwie młody technik z Łódzkich ZWANN A-11.

Taki niestety lekceważący stosunek do produkcji artykułów codziennego użytku i do spraw bytowych panował dotychczas — bądźmy szczerzy — wciąż jeszcze panuje wśród wielu naszych techników, inżynierów i dyrektorów przemysłu maszynowego, odlewniczego itd.

BŁĘDNOŚĆ I FAŁSZYWOŚĆ TAKICH POGLĄDÓW

w dostateczny sposób wykazano na ostatnim Plenum KC PZPR. Niemniej jednak musimy się liczyć z tym, że jest u nas wielu ludzi — i to często na odpowiedzialnych stanowiskach — którzy wielkie zadania naszego budownictwa socjalistycznego i budownictwa przemysłowego przesłoniły ich istotny cel — człowieka. Ludzie ci odnoszą się z szacunkiem do budowy transformatora, czy obrabiarki, ale błaszk do butów, naczynia kuchenne, szczyrki?!

I nie tylko do produkcji artykułów bezpośredniego u-

żytku był taki stosunek. Bo o czym świadczy fakt, że z 6 tys. inżynierów pracujących w Min. Przemysłu Maszynowego tylko 72 pracuje w fabrykach maszyn rolniczych? Jest to niewątpliwie dowód niewłaściwego stosunku do tego działu produkcji. Dowód niedostatecznej koncentracji uwagi i wysiłku w sprawie stworzenia bazy materialnej dla szerszego rozwoju rolnictwa.

Tezy uchwalone na IX Plenum określają zadania na najbliższe 2 lata. W tym czasie winniśmy osiągnąć znaczny wzrost produkcji artykułów konsumpcyjnych, wydatną poprawę jakości i rozszerzenie asortymentu towaru.

JAKIMI DROGAMI CHCEMY TO OSIĄGNĄĆ?

Oczywiście — naiwnością byłoby sądzić, że jest to sprawa łatwa. Wymaga to wielkiego przełomu, całkowitego przegrupowania sił i środków.

A więc przewiduje się wzrost nakładów inwestycyjnych na przemysł lekki, wykorzystanie pewnej części zdolności produkcyjnych przemysłu ciężkiego do produkcji artykułów powszech-

negu użytku i odpowiednie zmiany w podziale surowców, maszyn i kadr.

Ale — nie wolno o tym zapominać — o ile przed przemysłem ciężkim stoi zadanie uruchomienia produkcji ubocznej obok swej głównej, o ile przed całym przemysłem stoi zadanie podniesienia produkcji na wyższy poziom — to główny,

ZASADNICZY ZWROT WNIEN BYĆ DOKONANY W STOSUNKU DO ZAKŁADÓW DROBNEJ WYTWÓRCZOŚCI.

Te zakłady bowiem zbyt często dublują przemysł wielki, a najczęściej nie wykorzystują swych zdolności produkcyjnych. Wystarczy wskazać, że w pierwszym półroczu br. w wojewódzkich zakładach przemysłu terenowego

MOC PRODUKCYJNA BYŁA WYKORZYSTANA ZALEDWIE W 55 PROC.

Ze ilość maszyn nie wykorzystanych w poszczególnych związkach branżowych drobnej wytwórczości sięga 200, 300 czy 400 sztuk.

Wiele zakładów jak np. Łódzkie Zakłady Przemysłu Terenowego zamiast galanterii metalowej produkować będą artykuły zaopa-

trzeniowo-inwestycyjne dla przemysłu ciężkiego.

I trzeba stwierdzić, że ani Min. Przem. Drobnej i Rzemiosła, ani terenowe rady narodowe, ani instancje partyjne nie wnikają w sposób dostateczny w pracę i w plany drobnej wytwórczości, nie walczą uporczywie o odpowiednie asortyment, o produkcję artykułów powszechnego użytku. Nie analizują one w większości wypadków wykonania planów asortymentowych, lecz zadowalają się wykonaniem planów wartościowych.

W tych warunkach zakłady pozostawione same sobie idą po linii najmniejszego oporu, produkując na bezpośrednie zamówienie wytwórcy inwestycyjne, na które łatwiej zdobyć surowce. Zakłady usługowe

PRODUKUJĄ DLA USPOLECZNIENIA ODBIORCÓW ZAMIAST DLA INDYWIDUALNYCH KLIENTÓW.

Zakłady odzieżowe i obuwnicze miast odzież i obuwniczą dziecięcą produkują odzież ciężką i obuwie wielkie, przyczyniając się do powiększenia i tak już nadmiernych remanentów niektórych asortymentów tych towarów.

I dlatego trzeba pamiętać o słowach wiceprezesa H. Minca, że

„...sprawa szybkiego ilościowego i jakościowego rozwoju produkcji przedmiotów szerokiego użytku sama nie pojźe. Trzeba rozwinać u ludzi gust i zamiłowanie do tej sprawy, rozpać ludzi do niej. Potrzebujemy ich rozpać do ciężkiego przemysłu, a teraz musimy ich rozpać do produkcji dobrego pieczywa, dobrej kiełbasy, przyswoić użytkowe ubrania, zegarki ręczne, aparaty, wiele, wiele. Musimy ich rozpać. Ale w tym celu też trzeba przełamać styl, który pokutuje jeszcze w wielu naszych instytucjach...”

UJĄC ŻYWIŁO W KARB Y PLANU!

Meldunki prasowe ostatnich dni wykazują, że w wielu zakładach ludzie żywiołowo ruszyli do produkcji artykułów powszechnego użytku. Oczywiście nie brak przy tym i efekciarstwa i „sprytnego” wylczenia ilości błaszek do butów czy pinetek — przy faktycznym ukrywaniu istotnych możliwości produkcyjnych. Z drugiej strony — powtarzające się w komunikatach prasowych nazwy artykułów obecnie produkowanych stwarzają obawy nagromadzenia nadmiernych remanentów jednych, przy niedostatku innych artykułów.

I dlatego koniecznie niezbędne jest ściśle ujęcie tej produkcji w konkretny i bardzo szczegółowy plan — odgórnie i oddolnie kontrolowany.

Potrzebny jest głęboki przełom w stosunku naszych instytucji i zakładów pracy do produkcji artykułów powszechnego użytku.

M. B.

Nowy polski film kukielkowy

Wytwórnia Filmów Fabularnych we Wrocławiu ukończyła realizację krótkometrażowego filmu kukielkowego pt. „Wspólnymi siłami” wg. scenariusza E. Holiu. Film reżyserowali Ewa i Oiga Totwen.

Na półkach księgarń

Tuwim J. — Nowy wybór wierszy z 16.

Na estetyzmie wydany tom składający się z wierszy o okresie twórczości poety — od dawnych utworów poprzez wojnę do ostatnio powstałych. Znajdujemy tu między innymi poematy: „Biblia cypryjska”, „Sokrates tańczący”, „Biblia cypryjska”, fragmenty „Kwiatów polskich” i wiele innych.

Zb. Skb.

Kuchmistrze, kelnerzy, personel pomocniczy łódzkich barów i restauracji — podejmują zobowiązania polepszenia usług gastronomicznych

W dniu wczorajszym „Łódzki Express Ilustrowany” opublikował apel pracowników restauracji „Delfin” i „Północny” do załóg wszystkich barów i restauracji w naszym mieście. W apelu tym rzucono hasło podjęcia współzawodnictwa o lepszą jakość i większy wybór dań, o sprawniejszą obsługę i in. — słowem o podniesienie produkcji gastronomicznej na wyższy poziom.

Wczoraj, tuż po ogłoszeniu wezwania w „Łódzki Express Ilustrowany”, w prawie wszystkich zakładach gastronomicznych Łodzi odbywały się wśród personelu ożywione rozmowy i dyskusje, które przekształciły się w ogólne zebrania pracowników.

Na tych zebraniach kuch-

mistrze, kelnerzy, pracownicy administracji i personel pomocniczy zgłaszali swoją gotowość do realizacji wytycznych IX Plenum, doty-

czących podniesienia stopy

życiowej ludzi pracy. Zobowiązania, które podejmują pracownicy gastronomiczni przyczyniają się do podniesienia na wyższy niż dotychczas poziom usług gastronomicznych, na korzyść i ku zadowoleniu dziesiątków tysięcy konsumentów.

Pierwsze zobowiązanie wpłynęło do naszej redakcji z baru „Śnieżka” (ul. Piotrkowska 12), jako drugi otrzymał meldunek z restauracji „Górniak” (Sieradzka 3). W meldunku tym m. in. czytamy:

— Zobowiązujemy się polepszyć jakość produkcji, gotując więcej dań taniach i smacznych. Kelnerzy zobowiązali się do usprawnienia obsługi tak, by każdy bez wyjątku klient, bez względu na wysokość rachunku, został szybko, kulturalnie i uprzejmie obsłużony.

W barze „Rekord” (ul. Piotrkowska 92) zwiększona będzie produkcja dań taniach, a kuchnia nie wypuści do sprzedaży potraw niewłaściwej jakości i niesmacznych.

Na apel baru „Północnego” załogi restauracji „Artystyczna”, „Jedność”, „Karaś” i „Lotniska” postanawiają walczyć z marnotrawstwem surowca. Nie będą przyjmowały do produkcji artykułów spożywczych niskiej jakości. Doprowadzą do likwidacji mank w swych zakładach. Wzmogą walkę z brakorobstwem — nie wypuszczając produkcji złej jakości z kuchni.

Napływ zobowiązań z poszczególnych barów i restauracji łódzkich jest tak duży, a zgłoszenia do współzawodnictwa tak masowe, że nie jesteśmy w stanie podać w jednym n-rze wszystkich deklaracji.

Ruch współzawodnictwa zobowiązaniowego, wywołany m. in. na skutek dyskusji na łamach „Łódzkiego Expressu Ilustrowanego”, wiąże się z wzrostem wysiłków klasy robotniczej, dążących do realizacji wskazań IX Plenum — a tym samym do podniesienia stopy życiowej społeczeństwa.

W świetle reflektorów łódzkiego atelier

Jakie filmy polskie ujrzymy na ekranach

DOTYCHCZASOWY dorobek kinematografii Polskiej Ludowej w filmach fabularnych wyraża się liczbą 21 pozycji długometrażowych, z których 20 znalazło się już na ekranach, a 21-szy ukaże się w najbliższym czasie.

„PIĄTKA Z ULICY BARSKIEJ”

W roku bieżącym liczba realizowanych filmów fabularnych obejmuje 8 pozycji. Pierwszym tegorocznym filmem WFF jest „Piątka z ulicy Barskiej” reżyserii Aleksandra Forda. Jest to adaptacja odznaczanej nagrodą państwową powieści K. Kozłowskiego. W filmie tym oprócz piątki młodych bohaterów ujrzymy w rolach głównych takich aktorów, jak: Aleksandra Śląska, Tadeusza Łomnickiego, Ludwika Benoit, Ewę Krasnowską i in. Zdjęcia filmu zakończono w drugiej połowie września. Obecnie trwają prace nad montażem i udźwiękowieniem, a w grudniu przewidziane jest zakończenie realizacji. Należy dodać, że „Piątka” jest drugim filmem kolorowym w historii naszej kinematografii.

„POŚCIG”

Następnym z kolei filmem tegorocznej produkcji jest również kolorowy „Pościg”, wg. scenariusza Jana Rogiewskiego i reżyserii St. Urbanowicza. Treścią tego filmu jest walka z sabotażem na terenie stajny koni. Ma on charakter sensacyjny oraz posiada wiele zdjęć plenerowych. Zdjęcia filmu zakończono już w pierwszej połowie paź-

dziernika, a rozpowszechnianie przewidziane jest na początek 1954 r.

„PAMIĄTKA Z CELULOZY”

Trzeci film, którego zdjęcia rozpoczęto w bież. roku to adaptacja znakomitej powieści Igora Neverly „Pamiętka z Celulozy”, w reżyserii Jerzego Kawalerowicza. Film będzie miał dwie części, z których pierwsza jest już nakręcona, a druga zakończona zostanie w pierwszych miesiącach przyszłego roku.

INNE FILMY

A oto pokrótce o dalszych filmach tegorocznej produkcji. „Uczta Baltazara” wg. powieści Brezy, w reżyserii Jerzego Zarzyckiego. Film gotowy będzie w pierwszych miesiącach przyszłego roku. „Domek z kart” — ukaże się jako ekranizacja sztuki Emila Zegadłowicza. Reżyserem filmu jest znany publiczności łódzkiej reżyser teatralny Erwin Axer, a wykonawcami zespół Teatru Współczesnego w Warszawie, z Danutą Szafarską, Henrykiem Borowskim i Hanką Bielicką na czele. Film znajduje się już w końcowym okresie produkcji i wkrótce zobaczymy go na ekranach. „Burza” — film o powstawaniu spółdzielni produkcyjnej na wsi, reżyserowany przez St. Różewicza wg. scenariusza R. Bratnego. „Bielawa” — historia nieudanej dywersji agentury obcego mocarstwa na terenie jednej z hut. Scenariusz tego filmu napisał Adam Ważyk. Zdjęcia kręcone są w nowoutwartym atelier filmowym we Wrocławiu.

Osmym wreszcie filmem tegorocznej produkcji jest „Języc” — historia awansu społecznego i zawodowego kobiety, która zrywa z ciasnym życiem drobnomieszczańskim i przenosi się na Śląsk, gdzie zdobywa fach i wykształcenie w pracy na terenie huty. Film zyskał doskonałą obsadę aktorską, wśród której widzimy takie nazwiska, jak: Aleksandra Śląska, Duszyński, Drapińska, Kęstowicz, Bielicka, Dzwonowski i Wichniarz. Reżyseruje go Jan Rybkowski.

W PRZYGOTOWANIU

Pozostałe filmy znajdujące się w stadium przygotowania to „Podhale w ogniu” (o powstaniu Kostki Napierskiego) oraz „Żelazna kurtyna” — film o tematyce współczesnej.

Na 10 pozycji siedem filmów podjęło tematykę współczesną. W tym dwa tematykę ściśle produkcyjną i dwa wiejską. Oryginalne scenariusze tych filmów pisali literaci lub spółki aktorskie złożone z literatów i reżyserów. Wśród reżyserów aż trzykrotnie widzimy nazwiska debiutantów; wielu debiutantów spotykamy również wśród aktorów odważających główne role.

Ta pobieżna statystyka wskazuje na dalsze możliwości rozwojowe w dziedzinie produkcji filmów fabularnych. Coraz sprawniejsza współpraca literatów z filmem, ofensywa młodych realizatorów i rozszerzenie bazy produkcyjnej — to zjawisko budzące jak najlepszą nadzieję na przyszłość naszej kinematografii, kończące w roku przyszłym swoje pierwsze dziesięciolecie istnienia.



Jednym z przodujących nauczycieli szkół zawodowych w woj. łódzkim jest nauczyciel Zasadniczej Szkoły Elektrycznej w Zychlinie — Franciszek Marszałek. W szkole tej pracuje od roku 1948, tj. od chwili ukończenia Liceum Pedagogicznego. W br. w nagrodę za swą wydatną pracę pedagogiczną odznaczony został brązowym krzyżem zasługi. Franciszek Marszałek otrzymał również nowe mieszkanie. Na zdjęciu: Franciszek Marszałek prowadzi lekcję. CAF — fot. Kraska

Z kamerą na „łowy“ Obrazy malowane słońcem...

WŁODZIMIERZ Puchalski to utalentowany „myśliwy“, mogący się poszczycić bezcennymi wprost łupami. W towarzystwie swej myśliwskiej broni — kamery fotograficznej — wyrusza na bezkrawędź łowów — że warto się potrudzić, aby je przekształcić we wspomnienia, których czas nie zatrzyma.

„Tyle jest pięknych istot, tyle roślin i tyle słonecznych światła — pisze m. in. Puchalski we wstępie do swoich ostatnio wydanych „Bezkrwawych łowów“ — że warto się potrudzić, aby je przekształcić we wspomnienia, których czas nie zatrzyma.“

Trzeba stwierdzić, że udaje mu się to doskonale. Jego wyprawy „myśliwskie“ przynoszą wspaniałe rezultaty. Niemal każde zdjęcie jest jakby zaklętą w bezruchu maleńką częścią tętniącego zawsze życiem boru, łąki czy jeziora. Motyl, kolyszący się w powietrzu z rozłożonymi na skrzydełkach promieniami słońca, ptak szubujący nad swym gniazdem, zamiatający w napięciu walki jaszczurki — oto obiekty, na które Puchalski kieruje „lufę“ swej kamery.

Od szeregu dni w Łodzi przy ul. Piotrkowskiej 102, trwa wystawa indywidualna fotografii Włodzimierza Puchalskiego. Kilkadziesiąt zebranych tutaj najcenniejszych prac, daje pełny przegląd działalności tego nieprzeciętnego artysty — fotografa i zarazem przyrodnika.

„Portret nietoperza“, „Lis przed norą“, „Piskle trzcińskie“, „Sokół wędrowny nad ołtarzem“, „Krośnięcie karmięcia pisklaka“ i wiele innych — oto tytuły dzieł, będących owocem ogromnej pracy, wymagającej nie tylko wielkich umiejętności, ale i wielkiego zasobu cierpliwości i uporu badacza.

Spośród fotografii wyróżniają się świetne — „Portret rybaka“, „Portret lisa“. Niezwykle ciekawe wydają się także pełne grozy „Pożar szuwarów“. Patrzącemu wydaje się, że za chwilę usłyszy szum

skrzydeł i przeraźliwy krzyk ptactwa, krążącego nad ukrytymi w morzu dymu i płomieni gniazdem. Swego rodzaju arcydziełem jest „Powrót z pastwiska“ — zdjęcie przedstawiające galopujący tabun koni.

Nieprzeciętnymi pozycjami są również pełne nastroju widoki leśne.

Wśród wystawionych prac, jedna szczególnie wzbudza ogromny podziw wśród dzieci. To „Owczarki“ — zdjęcie małych, bielutkich szczeniaków, jakby czekających tylko wezwania do igraszek i swawolnej zabawy.

Piękno swych zdjęć osiąga Puchalski oryginalnością ujęć i wielkim umiarem w gromadzeniu szczegółów. Pozostawia on na fotografii rzeczy niezbędne, które nie tylko nie przysłaniają głównego obrazu, ale wręcz przeciwnie, wydobywają go na plan pierwszy. Przez stosowanie zbliżeń i wycinaków artysta dochodzi do wspaniałych i zaskakujących efektów.

Prace Puchalskiego są cennym zbiorem i jako dzieła fotografii artystycznej, i również ze względu na swoją niewątpliwą wartość naukową. Odsłaniają one bowiem zarówno piękno jak i tajemnice przyrody.

Wystawa spełnia również zadanie propagandowe, popularyzując wśród szerokiego rzeszy piękną fotografię oraz wzbudzając zainteresowanie dla przyrody... (Jot-eS)



Od maja do grudnia

Uprzejmie prosimy „Express“ o interwencję, w sprawie, której nikt nie może załatwić od maja.

Chodzi o naprawę rynny w budynku internatu Technikum Przem.

Dziew. przy ul. Piłsudskiego 3. Rynna jest opuszczona, a woda spływająca z góry zalewa mury naszego domu do stajni się do mieszkań. Dom nasz bowiem sąsiaduje z budynkiem internatu.

Dokument „aktywności“

Dnia 8 listopada delegowany został do gromady nr 3 i 4 na terenie Piotrkowa Tryb. na zebranie w sprawie kontraktacji ziół. Współ na świetlica tych gromad mieści się w śródmieściu przy ul. Jagiellońskiej 4. Wchodząc do owej świetlicy byłem przekonany, że znajduję się w mieszkaniu soltyś, gdzieś w dalekiej „pipidowce“ na stole paliła się mała lampka naftowa, która oświetlała jedynie przeseza za rzadko SCh wspomnianych gromad — przewodniczącego zebrania.

Zdziwiony takim niespotykanym na terenie Piotrkowa światłem do wiedziałem się, że przyczyną jest wyłączenie prądu i licznika przez

elektrownię na skutek niezapłaconych należności w kwocie 14 zł. A dalej dowiedziałem się, że kasa nie jest w posiadaniu gotówki i dlatego nie zapłacono.

Na uwagę moją, że PZGS w Piotrkowie na pewno ma w budżecie kwoty na cele kulturalno-oświatowe nie otrzymałem odpowiedzi.

Proszę Cię, drogi „Express“ o zainteresowanie się życiem kulturalno-oświatowym w gromadzie nr 3 i 4 w Piotrkowie oraz świetlicą gromadzką przy ul. Jagiellońskiej nr 4. E. S.

Komentarz zbyszczny. (700)

Na ustną interwencję z mojej strony w maju przyrzeczono, że rynna zostanie naprawiona. Do połowy września czekaliśmy na naprawę, a licząc się z bliskimi stotami jesieniami ponowiliśmy interwencję w dyrekcji internatu. Okazało się, że musimy składać piśmenną prośbę, co natychmiast uczyniliśmy. Do tej pory rynny nie naprawiono.

Powstało pytanie, czy taka mała naprawa jak podniesienie rynny winna wymagać tyle czasu. Czy nie trzeba brać pod uwagę troski o mienie społeczne, które go współgospodarzem winna czuć się również i dyrekcja technikum?

Maria Tomalska przew. kom. tetu blokowego, Jaracza 37.

Jeśli lokatorzy we własnym zakresie nie mogą tego sami zrobić — dyrekcja technikum powinna jak najszybciej sfinalizować tę sprawę. (709)

Czytelnik porusza ważne zagadnienie Walczmy z chuligaństwem!

I leż w naszym kraju jest młodzież! I leż jej w naszym mieście! Jakież cudowne warunki i jakie wspaniałe prawa ma dzisiaj każda młoda dziewczyna i każdy młody chłopiec.

Albo mówiąc czy pisząc o ogromnej większości naszej wspaniałej młodzieży, popełnilibyśmy błąd, gdybyśmy nie dostrzegali, iż pewna część błąka się jeszcze poza słuszną drogą. Mamy na myśli młodocianych chuliganów.

Do naszej redakcji napływają coraz częściej listy nawołujące do walki z chuligaństwem. Poniżej zamieszczamy jeden z tych listów:

„Jestem już starszym człowiekiem, przeżyłem i widziałem dużo. Pamiętam doskonale czasy sanacji, kiedy to fircyko wali „gogusie“ z mieczkami w kłapach napadali na nasze pochody i manifestacje. Czy i dzisiaj część młodzieży chce się do nich upodobić?

Widzimy teraz na ulicach takich bikiarzy i chuliganów. Mają oni krótkie spodnie, długie włosy i mało na pewno rozum. Chodzą takie strachy na wróble po ulicach i zaczepiają ludzi. Rozbite latarnie i polamane ławki w parkach — oto jeden z wielu efektów działalności chuliganerii.

Wy młodzi, nie pamiętacie. Jak to było dawniej. Robotnik nie miał elementarnych praw, nie miał warunków materialnych dla ułożenia sobie życia, a już mówić nie można o warunkach kulturalnych. Na kupienie jednej książki składaliśmy się we czterech. Nauka była dla nas czymś prawie nieosiągalnym.

Nasze miasto ma wielkie tradycje rewolucyjne, w naszym mieście mieszkali jedni z najwybitniejszych rewolucjonistów: Dzierżyński i Marchlewski. Nasi rewolucjoniści ginęli

i walczyli po to, żeby nam teraz było dobrze. W ciemnych komórkach i piwnicach odbywały się zebrania i czytanie rewolucyjnej literatury. A wy, teraz, gdy macie wszystko — książki, kina, teatry, szkoły, świetlice, parki, stadiony — nie szanujecie tego, o co walczyli wasi ojcowie.

Nie jestem uczony, trudno pisać starej ręką, ale muszę

Biblioteczki i meble o wysokim połysku

Od dłuższego czasu cieszą się w Łodzi dużym zainteresowaniem biblioteczki. W związku z tym w początkach grudnia CHPD skieruje do sprzedaży nową partię biblioteczek, różniących się nieco wyglądem od sprzedawanych obecnie.

Jak się dowiadujemy, czyni się również starania, by w przyszłym roku przystąpić do produkcji mebli „o wysokim połysku“ poszukiwanych przez łodzian... (u)

napisać, bo wtyd mi za was, młodzi ludzie. Czy nie lepiej iść do kina, poczytać książkę, spędzić czas w świetlicy, zamiast obijać się po ulicy i nie dawać spokoju przechodniom. Po co hodować głupim zaszadom kosmopolityzmu. Nie nasładowujcie stylu życia panów z Wall Street, zbrodniarzy politycznych, zbrodniarzy koreańskich matek i dzieci.

Cale społeczeństwo powinno stanąć do walki z chuliganerią. Trzeba tych młodych ludzi uczyć i pokazywać im dobrą drogę a tych, którzy naszą młodzież deprawują, trzeba z całą surowością karać. Powinniśmy w prasie zamieszczać nazwiska niepoprawnych chuliganów. Trzeba szczególną uwagę zwrócić na Bałuty, Chojny, Park przy Placu Niepodległości, ul. Pabianicką, Nawrot i Piotrkowską. Bikiarstwo powinno zniknąć z terenu robotniczej Łodzi. Apeluję do organów młodzieżowych, do MO, aby szczerze i z całym zapalem zajęły się tą sprawą, a społeczeństwo im pomoże współdziałając pod hasłem: „Ani jednego chuligana w Łodzi!“

S. B. Nazwiska swojego nie podaję dlatego, że mam w swojej rodzinie dwóch takich „złotych“ chłopców, którzy by mi

ślali, że jest to osobista wyświeciska pod ich adresem.

List naszego Czytelnika porusza sprawę niesłychanie palącą. Trzeba, aby nasi Czytelnicy pisali o tym do redakcji, aby wskazywali na pod stawie własnych obserwacji źródła chuligaństwa i wskazywali sposoby jego zwalczania.

Przyjmujemy hasło autora listu ob. S. B.: „Ani jednego chuligana w Łodzi!“



„WYJASNIENIE“ I FAKTY

W maju br., na jednej z sesji Rady Narodowej jeden z radnych złożył interpelację; kiedy będzie zakończony remont domu na Pl. Wolności u wyłotu ul. Obrońców Stalingradu? Na następnej sesji Prezydium RN złożyło wyjaśnienie; dom będzie gotowy na 22 lipca.

No cóż, Prezydium zapomniało tylko dodać... którego roku. (56)

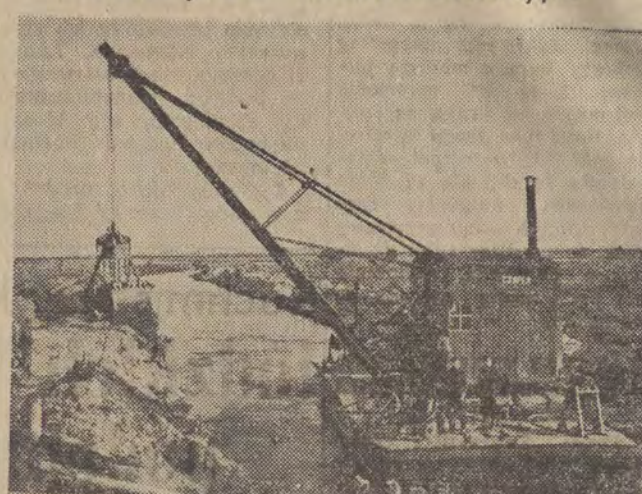
ŁÓDZKIE „PEJZAZE“

Ubiegłego lata mogliśmy oglądać takie oto „pejzaze“ w Łodzi: kłoski „Ruch“, ustawione na pięknych trawnikach, wokół kłosków doszczotnie wydeptana trawa, a opodal napis na tabliczce głosił: „Zieleń zdobi, daje zdrowie, szanuj ją!“

Może nam ktoś powie, jakie stad wyciągnę wnioski na rok przyszły?

Uprzedzamy, że nie weźmiemy pod uwagę jednego tylko wniosku: ażeby... usunąć tabliczkę. (56)

Wielkie prace wodno-melioracyjne



Dzięki znacznym nakładom państwa, prowadzi się we wszystkich województwach zakrojone na szeroką skalę prace wodno-melioracyjne. W rejonie Mościch Błot w pow. wejherowskim prace są już poważnie zaawansowane. Ich ukończenie przysporzy gospodarce około 7.000 ha urodzajnych gruntów ornych oraz żywnych łąk i pastwisk.

Jeszcze w br. ponad 400 ha zostanie racjonalnie zagospodarowanych.

Wydatna pomoc w zdobywaniu wiedzy Wyższe studia w domu

Ministerstwo Szkolnictwa Wyższego organizuje obecnie specjalne studia eksternistyczne dla nauczycieli i pracowników kulturalno-oświatowych. Podobne są w

zasadzie do studiów zaocznych.

Nauczyciel, czy też pracownik kulturalno-oświatowy nie uczęszcza na wykłady i ćwiczenia, pracując nad materiałem u siebie w domu. Na uczelni odbywają się jedynie konsultacje i egzaminy. W taki to sposób można ukończyć obrany przez siebie wydział, a nawet napisać pracę magisterską.

Studia eksternistyczne otwarto na uniwersytetach przy wydziałach — filologii polskiej, rosyjskiej, historii, matematyki i geografii oraz w wyższych szkołach ekonomicznych, przy sekcjach pedagogicznych, na wydziałach — przemysłu, handlu i finansów.

O przyjęcie na te studia mogą starać się nauczyciele i pracownicy kulturalno-oświatowi. Pierwszeństwo mają ci, których praca zgodna jest z obranym kierunkiem studiów. Muszą oni posiadać kwalifikacje na studia w szkołach wyższych oraz przynajmniej 2-letnią praktykę zawodową.

Podania należy składać bezpośrednio do referatów danej uczelni.

Uregulowano też obecnie sprawę uzyskania dyplomu przez studentów, którzy zaczęli studia przed rokiem 48-49. Wysłuchali przewidzianych programem wykładów, ale nie zdali egzaminów. Mogą oni teraz złożyć egzaminy eksternistyczne.

Podania o dopuszczenie na te egzaminy kierować należy do rektoratu uczelni, w której słuchacz poprzednio studiował.

Termin składania podań upływa 31 marca 1954 roku.

Od 1 do 10 grudnia „Dni Przeciwgruźlicze“

Od 1 do 10 grudnia odbywać się będą w całym kraju „Dni Przeciwgruźlicze“. Mają one na celu rozpowszechnianie zasad walki z gruźlicą oraz popularyzację działalności poradni przeciwgruźliczych.

W roku bieżącym szczególną uwagę zwrócił się na uświadamianie szerokiego rzesz o znaczeniu szczepień BCG, najbardziej skutecznego w tej chwili środka zapobiegającego tej chorobie.

Szeroką działalność w tym kierunku rozwija kółka PCK, które organizować będą w szkołach i zakładach pracy pogadanki i odczyty połączone z pokazami filmowymi.

W części zakładów pracy przeprowadzają się także kontrole sanitarne i prześwietlenia wszystkich pracowników.

„RADIO“

CZWARTEK, 26 LISTOPADA

12.15 Radziecka muzyka ludowa. 12.45 Aud. dla wsi. 13.00 Muzyka rozr. 13.25 Koncert solistów. 14.10 Dla kl. I i II aud. sl. muz. 14.30 Dla kl. VI sluchow. 15.00 Rapsoada nr 12. 15.10 „Powołanie Daniela“ — fragm. pow. 15.30 Aud. dla dzieci. 16.00 Wszelchnia Radiowa 16.20 (L) „Uczniowie słuchają długi“. 16.35 (L) Fragmenty oper kompoz. francuskich. 17.15 (L) „Runda z piosenką“. 17.30 (L) „Z mikrofonem przez miasto i wieś“. 17.40 (L) Aud. konkursowa. 17.50 (L) Młodzieży muzyce przed mikrofonem. 18.00 (L) Trybuna Radiosłuchacza. 18.15 (L) „Gdy majster wychowuje“. 18.30 Odpowiedzi Fall 49. 18.45 Lehar: Syrena — walc. 18.50 Koncert chóru 19.10. Kurs języka rosyjskiego. 19.30 Muzyka i aktualność 20.00 „Dla każdego coś miłego“. 21.26 Wład. sport. 21.32 „Słowniczek muzyczny“. 22.00 Aud. o Jedrzej Sniadeckim i Towarzystwie Szubrawców. 22.20 Muzyka tan. 23.00 Fragmenty oper R. Wagnera.

Na górze róże...

Rozszerzy się akcja remontów w 1954 r.

Większe kredyty - więcej izb

SPRAWA remontów to jedno z najważniejszych zagadnień w Łodzi. Ilość domów, wymagających naprawy wciąż jeszcze jest duża.

Przyczyna tego tkwi głównie w partackim budownictwie w okresie międzywojennym. Wiele domów pozabawionych jest piwnic, stropy drewniane nie zabezpieczone są od gnicia, schody przeważnie drewniane. 34 proc. ogólnej ilości budynków w Łodzi zbudowanych jest z drewna, zaś 96 proc. ma dachy kryte papą.

Toteż zabezpieczenie ich przed dalszym zniszczeniem wymaga stałej i nieustannej troski.

W latach 1949-1951 przeprowadzono remont ogółem w 1821 budynkach. W 1952 r. wyremontowano 608 domów, a w bieżącym roku - 498.

Władza ludowa przeznaczająca na ten cel znaczne sumy. Oprócz wyasygnowanych w r. b. na remonty 30.830.000 zł, przyznano jeszcze dodatkowo 9.903.000 zł. Już obecnie kredyty te przekroczone o 4.829.200 zł.

Jakość wykonywanych remontów znacznie się podniosła w porównaniu z latami ubiegłymi. Nie znaczy to jednak, że wszystko jest już dobrze. Kontrole wykonania

wykazały, że około 34 proc. budynków posiada po remoncie jeszcze usterki.

Bodźcem dla robotników do terminowej i dobrej pracy stało się zakordowanie robót w Miejskim Zarządzie Przedsiębiorstw Remontowo-Budowlanych. Duże znaczenie ma także stały rozwój współzawodnictwa, które objęło ponad 90 proc. załóg budowlanych. Do podniesienia kwalifikacji robotników przyczynia się poważnie szkolenie wewnątrzzakładowe.

Dzięki tym czynnikom MZ PRB w Łodzi zajął w II i III kwartale br. pierwsze miejsce we współzawodnictwie w skali krajowej.

Mimo tych sukcesów wiele pozostało jeszcze do zrobienia, by przedsiębiorstwo remontowe spełniało właściwie swe zadania. Zdarzają się wciąż jeszcze wypadki przelekłego wykonywania prac,

szczególnie wykończeniowych. Często przez wiele tygodni leżą na podwórzach materiały budowlane niczym nie zabezpieczone przed deszczem czy kradzieżą. Po zakończeniu robót pozostawia się nie uprzątnięte gruz i nie zlikwidowane urządzenia pomocnicze.

Prowadzone przez MPRB remonty mają charakter zapobiegawczy. Obok tego jednak Miejski Zarząd Budynków Miejskich rozporządza znaczną ilością materiałów budowlanych, przeznaczonych na bieżące naprawy dokonywane przez komitety blokowe.

W ciągu 9 miesięcy br. 2.072 komitetom wydano materiały wartości 487 tys. zł. Ilość tych napraw jest jednak w dalszym ciągu niewystarczająca. Winę poza samymi komitetami ponoszą administratorzy domów, którzy nie interesują się stanem budynków, dopuszczając często do ich niszczenia.

W 1954 r. zamierza się zwiększyć znacznie ilość remontów. Ogółem zaplanowano remonty 48.700 izb, zwiększono również poważnie sumę przeznaczoną na ten cel. Wynosi ona 52.200.000 zł.

Poza remontami zapobiegawczymi w 1954 r. prowadzić się będzie także remonty kapitalne.

Wszystkie te prace przyczynią się niewątpliwie do dalszej poprawy warunków mieszkaniowych w Łodzi. (Uch)

Klienci skarżą się

Torebki i biurokracja

Estetyka opakowania decyduje nieraz o ocenie jakości kupowanego artykułu. Skarg na ten temat było już wiele. Chcąc stwierdzić, jak ta sprawa wygląda, odwiedziliśmy onegdaj kilka łódzkich placówek handlowych.

Wchodzimy do sklepu PSS nr 901 przy ul. Piotrkowskiej 292. Od razu rzuciła się w oczy mała ilość papieru leżącego na ladzie. Nic dziwnego, że ekspedientki muszą gospodarować nim bardzo oszczędnie i pakować wszelkie artykuły w możliwie najmniejsze arkusiki.

Poza tym sklep nie otrzymuje prawie wcale torebek ćwierćkilogramowych. Ponieważ i półkilogramowych nie zawsze starcza, często do

ćwierć kilograma ryżu trzeba dawać dużą torbę na 1 kg towaru. Dziwna doprawdy „oszczędność”.

Jeśli już mówimy o torebkach, we wszystkich niemal sklepach, które odwiedziliśmy, ekspedientki żalały się, że są one źle sklepane, pękają i wysypuje się z nich zawartość.

Sklep MHD nr 1 przy Piotrkowskiej 10 nastawiony jest przeważnie na sprzedaż ryb i drobiu, a więc artykułów, na opakowanie których zużywa się dość duże ilości papieru. Tymczasem sklep otrzymuje go mało i kierowniczka radzi sobie w ten sposób, że albo „pożycza” papier z pobliskiego sklepu mięsnego, albo kupuje go za własne pieniądze.

Dlaczego tak się dzieje? Dlatego, że dyrekcja MHD przydziela sklepom papier według... wysokości obrotu. A tymczasem bardzo często sklep mający mniejszy obrót sprzedaje tego rodzaju artykuły, że zużywa więcej papieru, a inny o większym obrocie - papieru potrzebuje dużo mniej.

W sklepie MHD nr 220 przy ul. Andrzeja 3 pakują nam zakupione cukierki w szare grubo półkilogramowe torby. Małych torebek w sklepie nie ma. Także w torby (10 kg!) pakuje się ryby, bo papieru brak. Czyli i tu trafiamy na „oszczędność” nieco złe pojętą.

Podobną sytuację zastaliśmy w wielu innych sklepach. Wydaje się, że sprawy opakowania artykułów spożywczych trzeba poświęcić nieco więcej uwagi. Dyrekcje instytucji handlowych powinny przydzielać papier według charakteru danego sklepu i potrzeb kupujących. (bas)



Na górze róże, na dole fiołki, kochajmy się bez nich jak dwa aniołki. („Szpilki”).

Wielka to przyjemność prowadzić samochód lub motocykl

Ciekawe innowacje wprowadza PZM

Łódzki Oddział Polskiego Związku Motorowego organizuje szereg kursów prowadzenia samochodów i motocykli, aby umożliwić mieszkańcom Łodzi zdobycie prawa jazdy i pełnych kwalifikacji szoferkich.

Pragnąc wypełnić istniejącą jeszcze lukę w Łódzkiej PZM otworzy w okresie najbliższych tygodni specjalną świetlicę przeznaczoną wyłącznie dla kierowców. Znajdą oni tam nie tylko rozrywkę, ale także pomoc fachową w postaci książek, czasopism i filmów.

W niedługim czasie PZM zamierza uruchomić dla swych członków stację obsługi i konserwacji samochodów i motocykli. Stacja ta posiadać będzie nowoczesne urządzenia, z których pod kierownictwem instruktorów będą mogli korzystać wszyscy członkowie PZM. (u)

WAŻNE TELEFONY

Pogot. Ratunkowe 254-44
Straż Pożarna 8
Kom. Miejska MO 253 60
Miejski Ośr. Infor. 159 15

TEATRY

NOWY (Włocławskiego 15) g. 19 „Spazmy modne”.
IM. ST. JARACZA (Jaracza 27-29) g. 19 „Bonaparte i Sułkowski”.
POWSZECHNY (Obr. Stalingradu 21) g. 19.15 „Czarniecki i jego żołnierze”.
MUZYCZNY (Piotrkowska 243) g. 19.15 „Donna Juanita”.
MAŁY (Traugutta nr 1) g. 19.15 „Rodzinka”.
ARLEKIN (Piotrkowska 152) g. 17 „Smok w Nieszarowie”.
PINOKIO (Kopernika 16) g. 17 „Pieśń Sarmacka”.

CO? GDZIE? KIEDY?

KINA

1 MAJA (Kilińskiego 178) „Czarodziej Glinka” g. 17, 19.
REKORD (Rzgowska 2) „Przygoda na Morzu Czerwonym” g. 18, 20.
ROMA (Rzgowska nr 84) „Maksymek” g. 18, 20.
SOJUSZ (Nowe Żelazne) „Przybrana córka” g. 18, 20.
SWIT (Bałucki Rynek 5) „Cud w Mediolanie” g. 18, 20.
TATRY (Sienkiewicza 40) „Rozpięta dolina” g. 18, 20.
WISŁA (Przejazd nr 2) „Przełom” I seria, g. 18, 20.
WŁOKNIARZ (Próchnika 18) „Tajemnica wyspa” g. 18, 20.
WOLNOŚĆ (Przybyszewskiego 16) „Pod turkackim jarzmem” g. 18, 20.
ZACHĘTA (Zgierska 26) „Sprawa do załatwienia” g. 18, 20.
MAŁY (Narutowicza 20) „Areny śmiałych” g. 18, 20.
GDYNIA (Przejazd nr 2) „Węgrzy sportowcy” g. 18, 20.
PKF 49-53, g. 18, 19, 20. Program dla najmłodszych: „Jabłonka o złocistych jabłkach”, „Dziwne kurczaki”, g. 16, 17.
MŁODA GWARDIA (Zielona 2) „Radziecki Tadeusz” g. 18, 20.
MUZA (Pabianicka 173) „Duma królewna” g. 18, 20.
PIONIER (Franciszkańska 31) „Chłopcy z Kanińskiego” g. 17, 19.
POLONIA (Piotrkowska 87) „Fantom Tulipana” g. 18, 20.
PRZEDWIOSNIE (Żeromskiego 76) „Pomyślowy sprzedawca” g. 18, 20.

DWORCOWE - „W kraju jezior i wodospadów”, „Serce człowieka”, „Odważny zając”, „Świat młodych 12-52” PKF 47-53 g. 18, 17, 18, 19, 20, 21, 22.

Dyzury i apłęk

Apłęk: nr 45 (Limanowskiego 1), nr 10 (Piotrkowska 193), nr 29 (Piotrkowska 25), nr 23 (Łagiewnicka 120), nr 25 (Narutowicza 42), nr 25 (Gdańska 90), nr 33 (Armii Czerwonej 8), nr 52 (Srebrzyńska 67).
AS nr 41 (Al. Kościuszki 48) dyżuruje codziennie.
DYZUR POŁOŻNICZO-GINEKOLOGICZNY
Od godz. 8 do 20: szpital im. dr H. Wolf - ul. Łagiewnicka 34; od godz. 20 do 8: szpital im. M. Curie-Skłodowskiej - ul. Curie-Skłodowskiej 15.

OGŁOSZENIE O ZMIANIE NAZWISK

Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej w Łodzi podaje, że niżej wymienieni uzyskali zezwolenie na zmianę nazwiska:

Ob. MENDAK Józef zam. w Pabianicach na nazwisko „Górski” decyzja z dnia 30. VI. 53 roku nr Sa. II-63(11) 53. Ob. Stefan CHOCAJ zamieszkały w Wieluniu na nazwisko „Chocaj” decyzja z dnia 21. VIII. 1953 r. nr Sa. II-63 (12) 53. Ob. Marianna BURDEŁAK zamieszkała w Warcie na nazwisko „Marciniak” decyzja z dnia 30. VI. 1953 r. nr Sa. II-63 (14) 53. Ob. Józef DYBAŁA zam. w Piotrkowie na nazwisko „Dybała” decyzja z dnia 23. VII. 1953 r. nr Sa. II-63 (16) 53. Ob. Maks KEMP zam. Miedniewice, pow. Skierniewice, na nazwisko „Plaskota” decyzja z dnia 30. VI. 1953 roku nr Sa. II-63 (17) 53. Ob. Zofia WĄS zam. w Tomaszowie Maz. na nazwisko „Jasnowska” decyzja z dnia 30. VI. 1953 r. nr Sa. II-63 (20) 53. Ob. Czesław Stanisław JUDASZ zam. w Popielawach na nazwisko „Norwiński” decyzja z dnia 28. X. 1953 r. nr Sa. 63 (20) 53. Ob. Witold PAPUGA zam. w Kutnie, na nazwisko „Papugiński” decyzja z dnia 30. VI. 1953 r. nr Sa. II-63 (23) 53. Ob. Franciszek NIEDZIELA zam. w Łowiczu, na nazwisko „Niedzielski” decyzja z dnia 30. VI. 1953 r. nr Sa. II-63 (25) 53. Ob. Stanisław HONIGMAN zam. Mrozy pow. Skierniewice, na nazwisko „Zbikowski” decyzja z dnia 23. VII. 1953 r. nr Sa. II-63 (26) 53. Ob. Regina KUTASIEWICZ zam. w Piotrkowie na nazwisko „Piwowarska” dec. z dnia 30. VI. 1953 r. nr Sa. II-63 (28) 53. Ob. Wanda GNIOTEK zam. w Brzezinach na nazwisko „Rzetecka” decyzja z dnia 29. IX. 1953 r. nr Sa. II-63 (44) 53. Ob. Józef JUDASZ zam. w Popielawach pow. Brzeziny na nazwisko „Norwiński” decyzja z dnia 20. VIII. 1953 r. nr Sa. II-63 (46) 53. Ob. Fajwel DAWIDOWICZ zam. w Tomaszowie na nazwisko „Warszawski” dec. z dnia 27. VIII. 1953 r. nr Sa. II-63 (47) 53.

Pracownicy poszukiwani

3 palaczy na kotły do 10 atmosfer zatrudnia natychmiast Zakłady Przem. Weln. im. L. Waryńskiego w Łodzi, ul. Wólczańska 215.

3067-K

Głównego księgowego zatrudni od dnia 1 stycznia 1954 r. Warszawskie Zjednoczenie Wodno-Inżynierskie Zarząd Budowy w Tomaszowie Maz. Warunki zgodnie z umową zbiorową w budownictwie. Zgłoszenia osobiste oraz na piśmie przyjmuje Sekcja Kadr w Tomaszowie Maz. ul. Południowa 97-103, telefon 361. 773 22-35. 3062-K

Samodzielnego księgowego bilansistę o wysokich kwalifikacjach zawodowych, znającego gruntownie RPK i pełną metodę rejestrową oraz przeszkolonego kontystę na rejestry zatrudnimy natychmiast. Zgłoszenia osobiste z życiorysem do Działu Kadr WZGS ul. Próchnika 1, III piętro. 3073-K

Ogłoszenia drobne

NIERUCHOMOŚĆ

TANIO sprzedam plac przy tramwaju. Władomość Piekna 9, m. 10 Wals. (13066 G)

KUPNO

KUPIĘ hotel turystyczny. Oferty pisać do Biura Ogłoszeń, Piotrkowska 96 pod „13126”.

KUPIĘ planino, - tel. 173-56. (13179 G)

KUPUJĘ i sprzedaję kupony z paczek PKO sklep z samodzielnymi - Piotrkowska 44, tel. 213-08. (13644 G)

SPRZEDAŻ

SPRZEDAM welur (wełna) angielski płaszczowy damski, tel. 278-92.

FUTRO fokowe sprzedam. Wschodnia 51 m. 1 front.

SPRZEDAM futro damskie karakulowe i męskie na łóżkach z wyrobem kołnierzem A. Struga 27, m. 2. (13168 G)

FUTRO tapki karakulowa w dobrym stanie do sprzedania. Władomość Sienkiewicza 37 m. 4a.

TAPCZANY, otomany, kożetki, materace, krzesła (dobro solidna) warunki dobrotę poleca zakład tapicerski - Przedzieci, Kilińskiego 163.

LOKALE

ZAMIEŃ 1 pokój z kuchnią w Łodzi ul. Próchnika 4 m. 8 II piętro front, Popławski na 2 od dzielne pokoje, dzielnica obojętna. (13122 G)

ZAMIEŃ dwa pokoje z kuchnią z wygodami wyremontowane na trzy pokoje lub większe. Oferty pisać do Biura Ogłoszeń Piotrkowska 96 pod „13124”. (13124 G)

ZAMIEŃ mały pokój, kuchnia, ogródek na większe lub 2 pokoje, kuchnia. Tel. 188-82 godzina 9.30-18 Niszewski.

ZAMIEŃ dwa pokoje z kuchnią, przedpokój, wygodny w centrum na 1 pokój z kuchnią i dzielnicą obojętną. Dzwonić 170-93 w godz. od 19 do 21.

MAŁEŃSTWO bezdzietne poszukuje pomieszczenia. Oferty pisać do Biura Ogłoszeń, Piotrkowska 96 pod „13153”.

ZAMIEŃ komfortowy pokój używalności kuchni, łazienki oraz służbowy pokój na dwa pokoje, kuchnia lub pokój, kuchnia. Oferty pisać do Biura Ogłoszeń, Piotrkowska 96 pod „13153”.

PRACA

WYCHOWAWCZYNI do 2 dzieci poszukiwana. Tel. 216-16. (13889 G)

SAMODZIELNA gospośka potrzebna od zaraz. Wymagane referencje. Narutowicza 37, m. 9.

NAUKA

KURSY przysposobienia i doskonalenia w zawodzie czapniczym organizuje ZDR. Zapisy Łąkowa 4 i Piotrkowska 9 - wytwórnia czapek

ZDOBĘDZIEŚ zawód ze garniturza. Zgłoś się na kursy wieczorowe ZDR Łąkowa 4

KURSY kreśleń technicznych, maszynowych, budowlanych i instalacji elektrycznych. - Zapisy przyjmuje ZDR Łąkowa 4

2-MIES. kurs kroju krawieckiego. Zapisy Zakład Instrukcyjny Rzemiosła Łąkowa 4

KORRESPONDENCYJNE - kursy kroju krawieckiego, damskiego i męskiego organizuje ZDR. Zapisy przyjmuje sekretariat kursów Łąkowa 4 oraz wszystkie biura powiatowe Cechów Rzemiosła Różnych. (2964 K)

KURSY przygotowujące do egzaminów czeladniczych i mistrzowskich we wszystkich zawodach. Zapisy przyjmuje ZDR Łąkowa 4 oraz wszystkie powiatowe Biura Cechów Rzemiosła Różnych

KURS - kapelmistrzstwa muzycznego. Zapisy - ul. Wólczańska 27 (lewa of. czarna II piętro) poniedziałki, wtorki, środy czwartki od 17-21

MASZYNOPISANIA, stenografia biurowa, dzienniki karskie. Kursy Stowarzyszenia Stenografów. Maszynopisy. Kursy sekretariackie (także księgowość). Zapisy Kilińskiego 50, Piotrkowska 83

LEKARSKIE

Dr KUDREWICZ specjalista wenerologiczny, skóra 8-9.30, 3-5, Piotrkowska 106. (13923 G)

Dr LASZEWSKI skóra, wenerologiczny 13-14, 17-19.30, Armii Ludowej 27.

GABINET dermatologiczny. Nowoczesne laboratoria, zabiegów sztucznych. Lipowa 53-9. (13903 G)

Dr WOJNO specjalista chorób skórnych, wenerologiczny - zaburzenia płciowe, Nowotki 7, front 10-11, 16-18.

Dr ROŻYCKI specjalista akuszerki, chorób kobiecych, niepłodność, czwartość, skóra, Piotrkowska nr 33. (13437 G)

Dr MARKIEWICZ specjalista, skóra, wenerologiczny, moczopłciowe, Piotrkowska 109-6.

Dr REICHER specjalista wenerologiczny, skóra, płuca (zaburzenia) 8-9, 16-19 Piotrkowska 14.

Dr Jadwiga ANFOROWICZ skóra, wenerologiczna, kobiece 15-19, Próchnika nr 8. (13945 G)

ZGUBY

ZGUBIONO wejściówkę fabryczną na nazwisko Kazimiera Łabędzka. Zbierzcie 10. (13033 G)

ZGUBIONO legity. Zw. Zaw. Stanisław Wojtczak, Łęczycka 24. (13035 G)

ZGUBIONO wejściówkę fabryczną na nazwisko Józef Kotarski, Łagiewnicka 84. (13038 G)

SKRADZIONO legity. studentka nr 278 na nazwisko Jadwiga Chaładus.

MIEJSKIE BIURO PROJEKTÓW

w Łodzi ul. Piotrkowska nr 17

ZAKUPI NATYCHMIAST

TEODOLITY, NIWELATORY, ARYTMO-METRY różne, **RULETKI** stalowe od 10 do 50 n. b. oraz **TASMY MIERNICZE**.

Zgłoszenia łącznie z prześłem należy kierować pod wyżej wymienionym adresem w godz. od 7 do 14. 3070-K

ZGUBIONO przepustkę nr 566 wyd. przez Składnicę Państwową nr 73 na nazwisko Władysława Bileckiego. (13049 G)

ZGUBIONO kartę meldunkową Jan Rosiak Łódź, ul. Limanowskiego nr 38. (13078 G)

ZGUBIONO indeks PŁ 5385 na nazwisko Kazimierz Janczak, Srebrna nr 14. (13073 G)

ZGUBIONO książeczkę PKO nr 274819-B Roman Hetmanek, zam. Galków Mały 128.

ZGUBIONO wejściówkę fabryczną Janina Kowalewska, Gazowa 7, m. 17.

ZGUBIONO legity. Ubezpieczalni Spół. Nazwisko Helena Wojtasik, Ogrodowa 58. (13060 G)

ZGUBIONO wejściówkę fabryczną na nazwisko Walentyna Bosowicz, ul. Przędzalniana 78.

ZGUBIONO legity. Ubezpieczalni Spół. Czesław Graliński, ul. Włocławskiego nr 55. (13066 G)

REDAGUJE KOLEGIUM

Redakcja i Administracja Łódź, ul. Piotrkowska 96 Centrala tel. 283 00.
Red. Nacz. 125 64 283 00, wewn. 39, godz. przy 12-13, zca red. nacz. 216 22, sekret. 204 75 283 00 wewn. 41, godz. przy 10-12, dział listów i nite w 103 04 dział korespondentów 114 32, 283 00, wewn. 40, dział ekonom. 283 00 wewn. 47, 228 32, 143 80, dział sportowy 204 95, dział miejski 223 05 137 47, dział rolny 283 00 wewn. 36, Biuro Ogłoszeń Piotrkowska 96, tel. 111-50 i 114 75, czynne 9-16 w sobotę 8-14.
WYDAWCA
INSTYTUT PRASY „ZWIETLIK”

Brytyjczycy ponieśli pierwszą od 90 lat klęskę na własnym boisku Węgry - Anglia 6:3



Wspaniały skok Kocsisa do piłki

Pod celnymi strzałami napastników węgierskich rozwinęła się niszczyma przysłówowa mgła londyńska legenda o niezwykłej żalności piłkarzy Albionu. To o co na próżno starało się piłkarstwo wiedeńskie w okresie najwyższego swojego rozwoju przed blisko 20 laty, osiągnęli Węgrzy. Słynny austriacki „Wunderteam” z niezapomnianym Sindelarem na czele przegrał w Londynie po porywającej grze 3:4. Węgrzy natomiast odnieśli wspaniałe zwycięstwo 6:3.

Węgrzy zagrali na najwyższym poziomie. Mimo niekorzystnych dla siebie warunków dzielna jedenastka węgierska potrafiła zważyć wszystkie przeszkody i ocarować 100-tysięczną widownię swoją doskonałą grą.

Przy głośniku

Wrzask 100-tysięcznego tłumu na boisku Wembley i ochrypły głos francuskiego spikera oznajmiły przez głośnik stan meczu do przerwy: 4:2 dla Węgrów.

Zdjęto szybko karton ze stołu. Pedzel i atrament — afisz gotowy do wywieszenia w oknie redakcyjnym.

Po 10 minutach śledzimy wszyscy przy głośnikach.

— No, ci Węgrzy są fantastyczni! Puskas to arcy mistrz, jego strzał jest niezawodny — oznajmia sprawozdawca.

— Goal! Jest 5:2 dla Węgrów! — Dajcie drugi karton, wywieśmy.

Już pisać zmieniony wynik. Le-ci kolega z trzeciego piętra w dół.

— Wróć! — krzyczą, gdy był na drugim piętrze. — Już jest 6:2!

Jednak Węgrzy są dwa razy szybsi od Anglików... — wrzeszczy spiker a kolega pisze natychmiast frazję:

Często już w życiu tak się zdarza, że gość jest lepszy od gospodarza!

Stan meczu w 25 minucie przed końcem 6:3.

— Jest nadzieja! — woła spiker. — Męła opuszcza się w dół. Węgrzy nie są przyzwyczajeni do londyńskiej mgły...

— Co to jest? — słychać trzaski. — Po chwili jednak znów dochodzi głos spikera.

— Zawsze mówiono, że Węgrzy są jedną drużyną na kontynencie, która może pokonać Anglię na jej własnym boisku. Anglicy lekko myślą ich zaprosili i widzieli jakie są rezultaty... — ubolewa sprawozdawca.

— 10 minut do końca Anglicy atakują! Rozpoczęli swój słynny endspurt!... — entuzjastycznie się spiker.

— Przegrana widoczna... — musi przyznać w końcu. Węgrzy są fantastyczni. Nigdy się tego na boisku Wembley nie widziało. Od 100 lat pierwsza przegrana reprezentacji Anglii na własnym boisku...

— Jaki wynik? — Dzwonią wszystkie telefony redakcyjne.

— 6:3.

A przed oknem redakcyjnym stał August Reckwalski i odczytywał wynik, westchnął.

Taki pech! Sześć do trzech!

M BIEL.

■ Dokończenie ze str. 1

gu najbliższych 10 minut Węgrzy zdobywają trzy bramki — pierwszą po bombie Hidegkuti — piłka otarła się o nogę Eckersley myląc bramkarza, następnie przez Puskasa po przykładowej współpracy całego ataku. Nim Puskas umieścił po raz czwarty piłkę w siatce Anglii, Grosics podczas zamieszania podbramkowego wypuścił piłkę z rąk po kapitalnym strzale Mortensena, ale błyskawicznie ją powtórnie zagarnął nie dając angielskim napastnikom okazji do dobitki.

Do przerwy 4:2

10-minutowy okres przed przerwą stoi pod znakiem angielskiej ofensywy. Grosics paruje wiele piłek, lecz nie jest w stanie przeszkodzić Mortenseniowi w uzyskaniu drugiej bramki dla Anglii. Pierwsza połowa kończy się 4:2 dla Węgrów.

Po wznowieniu gry znów przeżywamy okres przewagi gości górujących prawie do końca meczu. Prawie wszystkie akcje Anglików prowadzone są prawą stroną, gdzie obstawiony Matthews rzadko tylko wyrabia dogodne pozycje swoim współpracownikom. W 50 minucie Bozsik uzyskuje piątą bramkę a 5 minut później Hidegkuti zdobywa najpiękniejszą bramkę spotkania, posyłając piłkę z powietrza w górny róg bramki. Węgrzy nadal napierają, lecz przewaga ich nie jest już tak widoczna jak w pierwszej części meczu. W 58 minucie węgierski stoper Lorant w niegroźnej zupełnie sytuacji dotyka piłkę ręką na polu karnym, a podyktowaną jedenastkę pewnie wyszukuje Sevel.

Powoli się ściemnia, gra jednak nadal jest bardzo szybka. Bramkarz Merrick ma wciąż więcej okazji do wykazywania umiejętności a niżeli Geller, który w końcowej fazie spotkania zastąpił kontuzjowanego Grosicsa.

Piłkarze naddunajskiego państwa zwyciężyli w stylu wykluczającym wszelkie dyskusje o ich obecnej supremacji w świecie. Zwycięstwo węgierskiej jedenastki było tak pewne, odniesione po porywającym pokazie sztuki piłkarskiej, że nawet chłodni i skąpi w okłaskach dla kontynentalnej drużyny Anglii zgłosili Węgrom po zakończeniu spotkania żywiołową owację za ich niecodzienny popis piłkarski.

Spotkanie Węgry — Anglia przeprowadzone na stadionie w Wembley potwierdziło w całej rozciągłości zdania o niezwykle wysokim poziomie węgierskiej drużyny. Zwycięcy bowiem górowali nad gospodarzami bez mała całkowicie.

Mówiono, że Anglicy są szybcy, skutecznie potrafia walczyć o każdą piłkę, a w

końcówce meczu umieją jeszcze wzmocnić tempo. Jednak wobec gry Węgrów reprezentanci Anglii często byli wprost bezradni. Nawet największe sławy angielskiej defensywy nie potrafiły powstrzymać pełnych poletu akcji węgierskiego ataku.

Grali jak z podręcznika

Anglicy grali jak to nie bez racji potwierdziło wielu obserwatorów meczu, tak, jak załecza podręcznik. Co prawda kryli doskonale, zdobywali długimi passingami teren, nie zwłocznie decydowali się na strzał, ale suma tych walorów wystarczająca może na zwyciężenie każdej jedenastki kontynentalnej nie starczała na zapobieżenie klęsce z Węgrami.

Drużyna mistrza olimpijskiego stosuje w grze podobną zasadę jak Anglicy, ale gra ich jest bardziej urozmaicona, poszerzona różnorodnością wariantów opartych o doskonałe wykształcenie techniczne, niewiarogodną lotność i zespółowość.

Zdezorientowali Anglików

Jednym słowem Węgrzy połączyli w całość skuteczność i pomysłowość i właśnie to uutorowało im drogę do wspaniałego sukcesu. Szczególnie zmiany pozycyjne w ataku nawet między skrzydłowym Budaiem i Csihorem gwarantowały ustawicznie niesamowite zamieszanie pod bramką Anglii. Dodajmy do tego, że wszyscy napastnicy zwycięskiego zespołu zaprezentowali się w szczytowej formie. Szczególnie Hidegkuti błysnął klasą dawną już nie oglądaną w Anglii.

Do świetnej postawy napastników dostrzegli się boczni pomocnicy, a zwłaszcza Bozsik, który zyskał sobie największe uznanie londyńskiej widowni zarówno za aktywną współpracę z atakiem jak i za dobre wypełnianie zadań w defensywie.

Trójka obrońców Węgier nie zademonstrowała tak niepospolitych walorów jak reszta kolegów, ale w okresie krótkiej przewagi Anglików przed przerwą nieraz składała dowody dzielności i ofiarne likwidowała ofensywne zamiary gospodarzy.

Tylko Matthews

Anglicy mieli tylko jednego zawodnika, który mógł się równać z klasą węgierskich piłkarzy. Był nim prawoskrzydłowy Matthews, świetny technik, inicjator nielicznych zresztą udanych ataków angielskich. Reszta piłkarzy angielskiego teamu choć starała się z całych sił, nie mogła przeszkodzić Węgrom w uzyskaniu wyniku, wiernie obrazującego układ sił. Węgrzy

Historia spotkań Anglia - Węgry

1932 - 2:1

1934 - 6:2

1953 - 3:6

bowiem pokazali piłkę nożną w wydaniu tak skutecznym, a przy tym przyjemnym dla widza, że Anglicy po prostu nie mieli szans nawiązania równorzędnej walki.

Zwycięzcy przeważali znacznie do przerwy rozpościerając wtedy przed widownią rozległą gamę umiejętności. Akcje ich były nie tylko dynamiczne, lecz w równej mierze efektowne i do tego przeprowadzone w zaskakującym tempie. W drugiej części meczu tempo nieco osłabło, mimo to Węgrzy nadal górują choć wyższość teraz nie jest tak raziąca.

Sprytny plan „wujka” Gustawa

Na sukces Węgrów złożyły się nie tylko umiejętności, lecz również odpowiednio przygotowany plan batalii przez Gustawa Szabesa, który po uprzedniej obserwacji gry Anglików dał im właściwe, jak się okazało, skuteczne rady. Instrukcje Szabesa szły m. in. w tym kierunku, by ciagle zmieniano pozycje w ataku — często skrzydłowi i Hidegkuti cofali się uwalniając się spod opieki angielskiej defensywy i znajdując tym samym możliwość swobodnego budowania akcji. Prócz tego szczególnie skrzętnie pilnowano najlepszego gracza ataku Matthews, co bardzo zmniejszyło zdolność ofensywną Anglików.

R. Nortman

Mistrzostwa w Krakowie Śliwa nadal na czele

W Krakowie dogrywano w środę odtoczone partie 13 i 14 rundy. Dworzyski wygrał z Kwapiszem, Grombaczewski z Brzóska, a Doda z Makarczykiem. W pozostałych czterech partiach remisowali: Ciejkas ze Śliwą, Ziemiński z Doda, Kwilecki z Platerem i Łuczyński z Witkowskim. Po 14 rundzie tabela jest następująca:

- Śliwa 10 pkt., 2-3. Makarczyk, Szapiec 8,5 pkt., 4-7. Brzóska, Grombaczewski, Plater, Ziemiński po 8 pkt., 8-9. Dworzyski, Grynfeld po 7,5 pkt., 10-12 Kwapisz, Szymański, Witkowski po 7 pkt.,

Czwarta i ostatnia lista kandydatów konkursu „Łódzkiego Expressu Ilustrowanego”

Poznajemy najlepszych sportowców Łodzi i województwa łódzkiego

Każdy zawodnik i kibic sportowy powinien wziąć udział w naszym konkursie sportowym na najlepszego sportowca Łodzi.

Drukowane przez nas listy są analizowane w poszczególnych zreszaniach i kołach sportowych, gdzie czytelnicy nasi poważnie zastanawiają się nad tym, na kogo oddać swoje głosy.

Dziś drukujemy czwartą i ostatnią listę zawodników wytypowanych przez sekcję ŁKKF i WKKF.

MOTOCYKLE

Szwendrowski Włodzimierz — mistrz sportu.
Wróżyński Eugeniusz — czołowy motocyklista Ogiwa.
Pruchniak Leszek — czołowy motocyklista Ogiwa.
Fupier Bolesław — czołowy motocyklista Ogiwa.

STRZELECTWO

Gościwiec Bolesław — czołowy zawodnik Polski.
Jakubowicz Jadwiga — najlepsza strzelczyni Łodzi.
Mrozowski Bolesław — czołowy zawodnik Łodzi.
Balcerek Zofia — czołowa strzelczyni Łodzi.
Szyszkiewicz Wiesław — najlepszy strzelec LZS.
Pachla Antoni — najlepszy strzelec Budowlanych Piotrków.

LUCZNICTWO

Lipko Michał — mistrz Łodzi.
Kanlecki Jerzy — wice-mistrz Łodzi.
Bacławski Jerzy — czołowy lucznik Łodzi.
Sobus Ryszard — czołowy lucznik Polski z Unii Zgierz.
Just Jan — czołowy zawodnik Polski z Unii Zgierz.

ATLETYKA

Bednarek Henryk — mistrz Łodzi.
Lenart Jan — czołowy zapasnik Polski.
Gliński Czesław — czołowy zapasnik Polski w wadze ciężkiej.
Jalkiewicz M. — mistrz Łodzi w podnoszeniu ciężarów.
Chojnacki Sylwester — najlepszy zawodnik Unii Zgierz.
Łuczyński Włodzimierz — najlepszy zawodnik Ogiwa Piotrków.

PLYWANIE

Mallinowska Emilia — reprezentantka Polski.
Boniecki Jerzy — reprezentant Polski.
Nikodemski Lech — reprezentant Polski.
Dankowski Zygmunt — najlepszy pływak — Włóknarz Zgierz.

GINNASTYKA

Gajdecki Marian — czołowy gimnastyk Łodzi.
Kędzia Mirosław — czołowy zawodnik Łodzi.
Sztylek Zdzisław — czołowy gimnastyk Łodzi.

Strychacz Piotr — czołowy zawodnik Łodzi.

Denuszek Zdzisław — najlepszy gimnastyk Ogiwa Pabianice.

Marciniak Anna — najlepsza gimnastyczka Ogiwa Pabianice.

HOKEJ

Szkup Tadeusz — reprezentant młodzieżowej reprezentacji Polski.

Filipiak Ryszard — czołowy gracz Włóknarza.

Koczewski Henryk — senior hokeistów łódzkich.

Łysiak Tadeusz — czołowy zawodnik Włóknarza.

Kasperski Wacław — czołowy hokeista Włóknarza.

Jędrzejczak Stanisław — czołowy zawodnik Włóknarza Zgierz.

Przytułski Jerzy — czołowy gracz Włóknarza Zgierz.

ŁYŻWIARSTWO

Głazewska Jadwiga — zastępcza mistrzyni sportu.

Przyborowski Adam — czołowy łyżwiarz Łodzi.

Na tym kończy się lista wytypowanych zawodników. Teraz głos zabiorą nasi czytelnicy. Jutro zamieścimy pierwszy kupon, który uczestnik konkursu po wypełnieniu przekaże do redakcji „Łódzkiego Expressu Ilustrowanego”.

Łódź, ul. Piotrkowska 98, III piętro, pokój 8. Uczestnik konkursu może nadesłać dowolną ilość kuponów, na których wypisze nazwiska trzech, zdaniem jego najlepszych sportowców.

Czytelnik, który trafnie wytypuje kolejność zawodników otrzyma nagrodę.

O dalszych szczegółach naszego konkursu jutro.

Rada Główna ZS Włóknarz ofiarowała nagrodę

Rada Główna Zrzeszenia Sportowego „Włóknarz” ofiarowała już nagrodę na własność dla najlepszego sportowca Łodzi, który wyłoniony zostanie w konkursie „Łódzkiego Expressu Ilustrowanego”.

Jaka to będzie nagroda — do wiemy się niebawem.

Sądymy, że nie będzie na terenie Łodzi zreszania sportowego, które nie włączy się do ogólnej akcji nagrodzenia zawodników, którzy najbardziej na to zasłużyli.

Spójnia przegrywa ze Stalą

W meczu o drużynowe mistrzostwo Polski w tenisie stołowym, odbytym wczoraj w Łodzi, Spójnia poniosła porażkę ze Stalą (Siemianowice) 2:6.

Punkty dla Stali zdobyli: Krawczyk — 3, Plechaczek i Robok — po 2 oraz para Krawczyk Plechaczek. Punkty dla Spójni uzyskali Krygier i Szołt — po 1.

Gwiazdy futbolu węgierskiego w karykaturze londyńskiego pisma „Daily Worker”



Od lewej: Budai, Csordas, Hidegkuti, Puskas, Kocsis, Bozsik, Zakarias, Buzansky, Lorant, Lantos, Grosics.